Nr. 105. Należ... opłac...

Kraków, poniedziałek 9 maja 1927. Rok XLVI.

N... REFORMA

wychod... ...nnie o godzinie 2 po południu

Prenumerata miesięczna:
Bez odnoszenia 4·— zł.
Z odnoszeniem 4·50 „
Z przes. poczt. 4·50 „
Zagranicą. . . . 8·— „
Cena numeru: 20 groszy
Adres Redakcji: ul. Wielopole L. 1. Telefon Nr 3542 i 4450.
Adres Administracji: ul. Wielopole L. 1. Telefon Nr 1572, 3542 1198.
Nr. czeku PKO 400.402

Ceny ogłoszeń za 1 wiersz milimetrowy:
Zwykłe . . . . . 15 gr.
Nadesłane . . . 35 „
Po kronice . . . 45 „
Na 1-szej stronie 50 „
Drobne od słowa 7 „
Układ tabelaryczny o 50% droższy.
Załączniki wedle umowy.
Wyłączne zastępstwo na zachodnią Europę
M. DUKES, Następcy
WIEDEŃ I. — Wollzeile 16.

Nota rządu polskiego do niemieckiego.

O mowę Hergta w Bytomiu.

Kraków, 7 maja.

(j.) P. Hergt, wicekanclerz i minister sprawiedliwości Rzeszy niemieckiej, pośpieszył niedawno do Bytomia, a więc na wschodnie kresy Niemiec, a raczej Prus, gdzie wygłosił wielce wojowniczą mowę przeciwko Polsce, znaną już naszym czytelnikom. Kresy o ludności mieszanej są w każdym organizmie państwowym bardzo wrażliwem miejscem, którego nie należy brutalnie naciskać. Naprzeciw wschodnich kresów niemieckich leżą zachodnie kresy polskie, to, co ktoś wybitny mówi w Bytomiu, odbija się głośnem echem w Katowicach i wywołuje silną reakcję. Nie może być zresztą inaczej. Kresowa ludność polska zarówno na wschodzie jak na zachodzie po wiekowych nad wyraz ciężkich walkach o byt narodowy i materjalny, zahartowana w boju i czujna jak żóraw, musi reagować z natury rzeczy bardzo energicznie na każdy zamach nieprzyjacielski, nauczona doświadczeniem, że straż kresowa nigdy nie może być zbyt czujną.

Niemcy wiedzą o tem równie dobrze jak my, pomimo to jednakowoż właśnie na kresach nieustannie prowadzą swoją propagandę jątrzącą. Czynią to atoli w sposób otwarty i brutalny jedynie na naszych kresach. Uważają nas za najsłabszego przeciwnika i sądzą, że nie potrzebują się na tym terenie krępować. Natomiast bardzo ostrożnie acz wytrwale prowadzą krecią robotę w Alzacji i Lotaryngji, wiedząc, że dostaliby tam dotkliwie po palcach. Tyrol południowy, w którym dzięki polityce eksterminacyjnej Mussoliniego, stan posiadania Niemców kurczy się wprost z dnia na dzień, uważany jest przez Berlin za kresy austrjackie, których losy przedewszystkiem powinny obchodzić Wiedeń. Jest to „eine gute Mine zum boesen Spiel". Niemcy nie chcą za żadną cenę drażnić Mussoliniego.

Wobec Polski, jak wspomnieliśmy, wcale się nie krępują i liczą na bezkarność. Niemcy nie mogą dotąd jeszcze pozbyć się wobec Polaków swojej przedwojennej mentalności i występują ciągle jako „Herrenvolk", co oczywiście zmusza nas do tem silniejszego odporu. Ostaliśmy się w r. 1920 wobec bolszewików, potrafimy stawić czoło Niemcom, którzy ciągle nam prawią, że Polska znajduje się pomiędzy dwoma kamieniami młyńskiemi: rosyjskim i niemieckim, a nie chcą widzieć, że w danym raze znajdą się również pomiędzy dwoma kamieniami młyńskiemi. Tymczasem jednakże dmą w surmy i fanfary antypolskie.

Rekord pod tym względem zdobył niezaprzeczenie p. Hergt. Ten dziwny mąż stanu, ten wicekanclerz i minister Rzeszy niemieckiej, na wiecu nacjonalistów w Bytomiu głośno i wyraźnie podnosi hasło **odwetu wobec Polski.** Jeżeli „Berliner Tageblatt", organ demokratów, po których należałoby się czegoś innego spodziewać, występuje z fikcją, że p. Hergt w Bytomiu nie przemawiał imieniem rządu, lecz jako „Parteimann", to oczywiście może liczyć na powodzenie tylko wśród bardzo naiwnych ludzi. Natomiast „Germania", organ centrowy, nieowija prawdy w bawełnę, nie szczędzi p. Hergtowi ciężkich wyrzutów i powiada lakoniczne, że byłoby lepiej, gdyby przemówienia p. Hergta wcale nie było. Nie chcemy tutaj przytaczać znanego przysłowia łacińskiego o milczeniu, poprzestając na niemieckim aforyźmie: „Reden ist Silber, Schweigen ist Gold".

Zagranica nie uznała wcale fikcji, jakoby minister poza swojem biurem mógł mówić, co mu się podoba, a nawet prowokować sąsiednie państwo, przeciwnie, potępiła wystąpienie p. Hregta. Oczywiście Polska nie może poprzestać na potępieniu tej niebywałej eskapady wicekanclerza niemieckiego. Rząd polski wystosuje do rządu niemieckiego notę, którą wedle doniesień z Warszawy poseł polski w Berlinie wręczy jutro w niemieckim urzędzie spraw zagranicznych.

Fakt, że narodowcy niemieccy chcą na wszelki sposób skompromitować niemieckiego ministra spraw zagranicznych Stresemanna i zmusić go do ustąpienia, wcale nie może stanowić usprawiedliwienia dla eskapady p. Hergta. Niech pan Hergt agituje przeciwko traktatom handlowym wogóle, a przeciw traktatowi z Polską w szczególności, niechaj codziennie podnosi hasło: „Fuer das nationale Schwein", ale od granic naszych „handsoff", jak powiada Anglik.

Obrady międzynarodowej konferencji gospodarczej.

Ameryka przeciw kartelom.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Genewa, 7 maja (PAT). Szwajcarska Ag. Tel. donosi ,że na wczorajszem przedpołudniowem posiedzeniu międzynarodowej konferencji ekonomicznej prowadzona była w dalszym ciągu **dyskusja ogólna.** Jak wynika z ustalonej listy mowców, **przedstawiciele sowietów zabiorą głos dzisiaj.** Wczoraj przemawiał między innymi przedstawiciel **angielskiego ministerstwa przemysłu i handlu,** który w energicznych słowach zażądał **zmniejszenia taryf przewozowych,** dowodząc, że przez to ożywi się handel i przemysł. Następnie z największą uwagą wysłuchała konferencja wywodów przewodniczącego delegacji **amerykańskiej, Robinsona** z First National Bank i członka komisji Davesa. Mowca oświadczył, że jest za wprowadzeniem możliwie **niskich opłat celnych i za zawieraniem długoletnich traktatów handlowych.** Następnie wypowiedział się zdecydowanie **przeciwko zawieraniu karteli** czarz bardziej rozpowszechniających się w Europie. Kończąc podkreślił że ludność Ameryki jest żywo zainteresowana dobrobytem Europy i innych części świata. Jako ostatni mowca przemawiał przedstawiciel **Francji,** Artur Fontaine, prezes rady administracyjnej międzynarodowego biura pracy. Wysunął on postulat jak największego wzmożenia produkcji **i 48-godzinnego tygodnia pracy.**

Referat Londona o współdzielczości.

Genewa, 7 maja (PAT). W dalszym ciągu posiedzenia międzynarodowej konferencji gospodarczej przemawiał sekretarz generalny międzynarodowego **związku współdzielczego, May London.** Zwrócił on uwagę na **znaczenie współdzielczości jako nowej formy produkcji i podziału dóbr,** której zadaniem jest udzielenie cywilizacji nowego bodźca. O znaczeniu ruchu współdzielczego świadczy fakt, iż pośród 40 delegacyj, biorących udział w konferencji, znajdują się przedstawiciele organizacyj współdzielczych jako oficjalni delegaci lub też jako rzeczoznawcy. Dla rozwiązania wielu zagadnień, stojących na porządku dziennym konferencji, wystarczyłyby całkowicie podstawowe zasady współdzielczości, zaś linja wytyczna, uchwalona na ostatnim międzynarodowym kongresie współdzielczym, a dotycząca wolnego handlu oraz **zwalczania nadmiernego rozwoju trustów** stanowi dla konferencji nader cenne wskazówki.

—0—

Polityka gospodarcza Chin.

Genewa, 7 maja (PAT). Wczoraj rano **zmarł nagle delegat bułgarski Popow.** Na początku posiedzenia konferencji obecni uczcili pamięć zmarłego przez powstanie, poczem przystąpiono do dyskusji. Dyrektor banku **norweskiego, Gryng,** wraz z kilku kolegami podniósł doniosłość klauzuli narodu najbardziej uprzywilejowanego. Następnie **delegat rządu pekińskiego, Szuan Szao,** oświadczył, że Chiny niebawem zostaną zjednoczone, zaś nadmierny kontyngent wojska będzie **zdemobilizowany.** W związku z tem jednak nastąpi **zaostrzenie bezrobocia.** Szuan Szao uważa, że jedynem rozwiązaniem jest całkowita industrjalizacja narodu w drodze współpracy **z mocarstwami cudziemskiemi,** po zniesieniu obecnie istniejących ograniczeń gospodarczych narzuconych przez traktaty, **przeciwko którym mowca wypowiada się z całą energją.** Dalszy ciąg obrad dzisiaj przed południem.

Wrześniowa sesja Ligi narodów.

(Telegram własny „N. Reformy").

Genewa, 7 maja. Zgodnie ze statutem Ligi Narodów, określającym zwołanie zgromadzenia Ligi na 4 miesiące przed terminem, rozesłano obecnie zaproszenia na 8 mają sesje Ligi Narodów na dzień 5. września br. do Genewy. Program ... na porządek dzienny wejdzie sprawa **wyboru trzech niestałych członków Rady Ligi Narodów,** na miejsce wybranych w roku 1926 na jeden rok do Rady **San Salwadoru, Holandji i Czechosłowacji.**

—0—

TEATRY WARSZAWSKIE.

(Teatr Letni: „Panna Marcelina" Coolisa. — Teatr Narodowy: „Farys" Miłaszewskiego. — Teatr Polski: „Adrianna Lecouvreur" Scribe'go i Legouve'go).

Warszawa, w kwietniu.

Ostatni cykl premjer przyniósł trzy naprawdę dobre przedstawienia, trzy sztuki, które długo utrzymają się w repertuarze.

Wystawiona w Teatrze Letnim komedja Coolisa „Panna Marcelina", której właściwy tytuł brzmi wymowniej i soczyściej „Une petite peste", jest niewątpliwie spowinowacona, dość silnie nawet, z przemiłą komedją Caillaveta i de Flersa „Osiołek". Takie samo o złotem sercu, dziewczątko popełnia tysiące towarzyskich okropności i shockingów, które są sprzeczne obłudzie towarzyskiej i zasadom dobrego wychowania, ale które dyktuje prawość i ukochanie osób najbliższych. I rzecz naturalna, że w rezultacie to źle wychowane stworzenie musi zwyciężyć na całej linji i osiągnąć własne szczęście.

Subtelna, delikatnym erotyzmem przepojona komedja, czaruje swoją prostotą i naiwną słonecznością. Zagrana była bardzo dobrze. — Prawdziwą niespodziankę uczyniła p. Majdrowiczówna, której urodę, ale zarazem i artystyczną martwotę podziwialiśmy jedynie dotąd. Czyżby to był czar Teatru Letniego, przestyzonego pełnią życia, rozgrzewającego nawet piękne posągi. W p. Majdrowiczównie coś drgnęło, spulsowała krew i przemówiły nerwy. Jej Marcelina miała momenty bardzo ładne i bardzo szczere. Ale to dopiero początek przebudzenia się — niech tylko jakiś czas pobędzie w tym najżywotniejszym teatrze, a napewno... nie uprzedzajmy jednak faktów.

Bardzo ciekawie i miło zagrał znów wytwornego zdobywcę serc p. Różycki. Wśród pozostałych wykonawców dobrą grę i kulturę aktorską reprezentowali p. Larys-Pawińska, Zelwerowicz i miła w małym epizodzie Dobrowolska. P. Leszczyński ładnie i pomysłowo wyreżyserował komedję, starannie tłomaczoną przez St. Krzywoszewskiego.

W Teatrze Narodowym wielkie święto. Przemówiła ze sceny najczystszej krwi poezja, o wielkim rozmachu romantyzmu i czaru cyzelowanego rymu.

Miłaszewski należy do tych poetów, którzy odzywają się rzadko, lecz gdy zabiorą głos, zamienia on się w pieśń pełną gorących i upajających półtonów, w której, jak fala przepysznych klejnotów, przelewa się rytm i rym dziwny, subtelny, czarowny.

„Farysa" można wysłuchać wiele razy dla samego tylko wiersza. Można odurzać się nim, jak wonią kwiatów, upajać się jak winem — delektować jak soczystym owocem i z radością stwierdzać, że w zapleśniałej dziś powojennej dobie żyje jeszcze prawdziwa poezja.

Akcja całej komedji skupia się na ślicznym typie polskiego Don Kiszota, emirze Rzewuskim. W nim skoncentrował się cały romantyzm poety i powstał typ jasny, piękny w swej rycerskości i nieszczęściu, tęskniący za nieznanem duszy, — typ nie posiadający jednego uchybienia, jednego niedociągnięcia. — Reszta postaci to lekko naszkicowane tło, potrzebne i niezbędne jako dekoracja dla marzyciela-włóczęgi, przerzucającego się od orlich lotów nad piaszczyskami pustyni, do cichej, tkliwej niemocy w zaśnieżoną noc wigilijną.

Gdyby Miłaszewski chciał napisać sztukę teatralną w dosłownem tego słowa znaczeniu, możeby jej główny bohater wypadł silniej, lecz bardziej prozaicznie. Tu „Farys" jest owem ogniskiem, skupiającem do koła siebie wszystko i promieniującem blaskiem najczystszej poezji.

Obok poety, stanął aktor — Węgrzyn. Wziął w ręce złoty wiersz Miłaszewskiego i wyrzeźbił w koronkę dźwięku. Upoił nim do reszty, mówiąc go z ekstatyczną żarliwością — cyzelując piękno każdego słowa — porywając żywiołowością gry i wzruszając szczerością. — Wielki to artysta — urodzony romantyk, niezrównany w repertuarze bohaterskim. Przepięknie prowadziła dialog, dyskretnie cieniując wiersz p. Pichor-Śliwicka. To też artystka wielkiej rasy i talentu. Doskonali w epizodach byli pp. Zejdowski, Szymański, Skarzyński i Myszkiewicz.

Jak Miłaszewski oczarował słowem — tak Drabik uczynił to barwą i kształtem. Do siedmiu obrazów, dał siedem przepysznych wizyj, pełnych pustynnego czaru, jak w obrazie II i IV rozmarzającej nocy włoskiej, lub cichej, najsilniejszej może, legendy wiejskiego dworku. Zabłysnął znów wielki talent Drabika, wolny od maniery sztuki współczesnej, która w ostatnich czasach zaczęła go przyciemniać.

„Farys" ma zapewnione powodzenie na długo. Czar wielkiej poezji działa — ludzie go potrzebują i pią chciwie. Nie będę złym prorokiem, gdy powiem, że doczeka setki lub więcej przedstawień.

Teatr Polski wystawił „Adrjannę Lecouvreur" Scribe'go i Legouve'go, znaną publiczności krakowskiej jeszcze z przed wojny. Celowała i czarowała w roli tytułowej Modrzejewska. Jest to jedna z tych nielicznych sztuk, które zawsze żyć będą i na których nigdy nie osiędzie patyna przeszłości. Owa żywotność teatralna Adrjanny leży w roli samej bohaterki, która przez wiele lat jeszcze zmartwychwstawać i umierać będzie na scenie.

Rola Adrjanny Lecouvreur jest dotychczas największym sukcesem aktorskim p. Marji Przybyłko-Potockiej. Gra jej wyszła już poza ramy gry — a stała się arcydziełem.

Nic dziwnego, że premjera stała się manifestacją bardzo rzadko widzianą w teatrze. Publiczność, powstawszy z miejsc, urządziła wybuchową owację. Owacje, na która p. Przybyłko-Potocka potrafiła jedynie odpowiedzieć cichem pochyleniem głowy i perlami łez. — To było wymowniejsze od wszystkiego.

A obok niej, każdą kroplą krwi oddany umiłowanej sztuce Stanisławski; młody, lecz coraz bardziej pogłębiający się artystycznie Daszyński i wreszcie Fritsche.

Bardzo precyzyjnie wyreżyserował sztukę Borowski — cudne dekoracje stworzył Frycz. Adrjannę Lecouvreur przetłómaczył Boy. Więcej dodawać nie trzeba.

Jan Sokolicz Wroczyński.

Rząd otacza ścisłą tajemnicą sprawę pożyczki.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 7 maja. Koła rządowe zachowują w dalszym ciągu ścisłą tajemnicę co do uchwał, jakie powzięto w zakresie pożyczki zagranicznej.

Jest to bezpośrednim powodem mnóstwa nieskontrolowanych pogłosek, z których część jedna mówi o tem, że wczorajszy referat ministra Czechowicza na tajnej części posiedzenia Rady ministrów będzie przedstawiony przez wicepremjera Bartla do decyzji czynników decydujących, zaś inne wersje zapewniają, że już w najbliższych dniach wyjedzie do Paryża delegacja rządu w składzie jeszcze nie ustalonym.

Mówi się również o tem, że minister skarbu Czechowicz osobiście stanie na czele delegacji.

—0—

Przyczyny wzrostu wpływów komunistycznych w Polsce.

Opinja socjalistycznego dziennika.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 7 maja. „Robotnik“ od dłuższeog czasu zajmuje się sprawą komunizmu w Polsce, przyznając, że w ostatnich czasach można zauważyć pewien wzrost wpływów komunistycznych w państwie polskiem.

Ostatnio pismo omawia przyczyny tego wzrostu. Nie dotyczy, jak twierdzi „Robotnik“, mas robotniczych. Ruch komunistyczny posunął się naprzód w grupach społecznych zdeklasowanych, a przedewszystkiem wśród mniejszości narodowych.

Wyparty z wielkich miast i ośrodków przemysłowych próbuje skupiać drobne mieszczaństw po małych miasteczkach. W województwach wschodnich odgrywa rolę dalszego ciągu nacjonalizmu pewnych odłamów ukraińskich i białoruskich.

Komunizm w Polsce przestaje stopniowo być wyrazem zacofanej choćby części klasy robotniczej, ogarnia natomiast obciążone podatkami wsteczne kulturalnie elementy drobnego mieszczaństwa polskiego i żydowskiego. Na wschodzie zaś kokietuje i trzyma się kokietowanie mnastrojów nacjonalistycznych.

To oblicze komunizmu w Polsce wywołało surowe represje ze strony kominternu, a mianowicie pozbawienie posłów Warskiego i Sochackiego samodzielności i oddanie ich pod kuratelę Moskwy.

—0—

Berlin kieruje antypolską agitacją w Gdańsku.

Gdańsk, 7 maja (AW) Znany od dawna fakt kierowania antypolskiej agitacji na terenie w. masta przez czynniki berlińskie, został na nowo stwierdzony w czasie odbytego przed kilku dniami skandalicznego wiecu niemieckich kolejarzy, zatrudnionych w dyrekcji gdańskiej.

Na wiecu tym wystąpił z gwałtownym atakiem przeciwko wysokiemu komisarzowi Ligi Narodów van Hemmelowi, niejaki Zwaka, członek zarządu związku zawodowego kolejarzy. Pan ten, jak się okazuje, jest na żołdzie niemieckim. Dodać należy, iż przemówienie to potępiła nawet „Danziger Volksstimme“, stwierdzając, iż związek kolejarzy jako organizacja gospodarcza nie może zabierać głosu w sprawach politycznych.

Angielski bil przeciw strajkom.

Londyn, 7 maja (PAT). W głosowaniu po drugiem czytaniu nad billem o Trade-Unionach, przyjętym większością 215 głosów, konserwatyści głosowali solidarnie za billem. Labour Party — przeciwko; głosy liberałów zostały rozbite: 19 głosowało przeciwko billowi, a 7 za. Sir John Simon powstrzymał się od głosowania. Opozycja zapowiedziała dalsze wystąpienia przeciwko billowi w ciągu następnych etapów dyskusji parlamentarnej. Labour Party zgłosiła dotychczas 200 poprawek do billu. W odniesieniu do całego szeregu postanowień projektu poprawki Labour Party mogą spowodować deslanie billu do komisji. W kołach stronnictwa liberalnego sądzą, że po przyjęciu zasady projektu poprawki mogą spowodować lepszą konstrukcję przyszłej ustawy.

Pani Borodin stanie przed zwykłym tryb. chińskim.

Pekin, 7 maja (PAT). Pani Borodin i trzej kurjerzy, uwięzieni wraz z nią w swoim czasie, jak również Rosjanie, aresztowani podczas rewizji w budynkach ambasady sowieckiej w Pekinie, zostaną w najbliższym czasie stawieni przed sąd. Będą oni sądzeni przez zwykły trybunał.

Podróże Stresemana.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Berlin, 7 maja. Minister Stresemann, który jak wiadomo, jest tegorocznym laureatem nagrody Nobla, bawi w związku z tą sprawą od kilku dni w Oslo, skąd wyjedzie na dłuższy czas do innych państw skandynawskich.

Rozruchy w Indjach holandzkich

(Telefonem od naszego korespondenta).

Haga, 7 maja. Wedlug ostatnich doniesień z Indji holenderskich wybuchły tam walki pomiędzy oddziałami holenderskich wojsk kolonjalnych a tubylczymi kulisami. Szczególnie w południowo-zachodniej części wyspy Borneo doszło do gwałtownych starć. Powodem zajść była propaganda emisarjuszy chińskiego Kuo-Min-Tangu, prowadzona bardzo intenzywnie w tych koloniach. Policja dokonała licznych rewizyj w mieszkaniach emisarjuszów chińskich, została jednak zaatakowana przez tłum chińczyków. Doszło do strzelaniny, w czasie której 12 chińczyków zostało zabitych, a 25 rannych. Policja otrzymała posiłki wojskowe. Wielkość strat po stronie sił rządowych nie jest wiadoma.

Pacyfikacja N'karaguy.

(Telegram iskrowy „N. Reformy“).

Nowy Jork, 7 maja. Jak donoszą z Nikaragwy, tamtejsze oddziały wojsk konserwatywnych zaczęły składać broń w ręce wojsk amerykańskich. Prezydent Diaz podpisał dekret o ogólnej amnestji. Argentyna zaofiarowała swe pośrednictwo obu partjom w kraju.

Bliski upadek rządu w Hankau.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Londyn, 7 maja. Jak donosi „Times“ z Szangaju ostrzeliwanie okrętów angielskich na rzece Jang Tse Kiang przez wojska chińskie trwa w dalszym ciągu.

Stanowisku rządu w Hankau jest wskutek braku finansowego poparcia z jakiejkolwiek strony silnie zachwiane. Koła nacjonalistyczne w Szangaju oczekują rychłego upadku rządu w Hankau.

Katastrofa budowlana podczas burzy.

(Telegram iskrowy „N. Reformy“).

Berlin, 7 maja. W Metzu podczas burzy zawaliła się wysoka ściana nowo wybudowanej fabryki. Zginęło 6 robotników, a 6 odniosło ciężkie rany.

Kronika telegraficzna.

WYROK UWALNIAJĄCY KRÓLIKOWSKIEGO OD ZARZUTU MORDERSTWA MICHAŁOWSKIEJ. Warszawa, 7 maja (Tel. od wł. koresp.). W dniu dzisiejszym ogłoszony został wyrok sąd uapelacyjnego uwalniający sierżanta Królikowskiego od zarzutu morderstwa popełnionego na osobie Marji Michałowskiej.

Zjazd Stahlhelmu w Berlinie.

Berlin, 7 maja.

Dziś rozpoczyna się tu żjazd organizacji Stahlhelm, w którym według zapowiedzi ma wziąć udział około 100.000 osób. W mieście panuje zdenerwowanie, albowiem obawiają się, iż dojdzie do niepokojów. Pomimo zakazu policji komuniści przygotowują kontrdemonstracje i rozwijają w tym kierunku silną agitację.

„Stahlhelm“ zaprosił na swoje uroczystości prezydenta Hindenburga oraz członków rządu, należących do stronnictw prawicowych, jednak ze względów zewnętrzno-politycznych zaproszenia te nie zostały przyjęte.

W Berlinie Stalhelm natrafił na zorganizowany opór szerokich mas społeczeństwa. Dla przewidzianych około 100.000 członków Stahlhelmu nie można było znaleźć odpowiedniego pomieszczenia. Starania o uzyskanie szkół, sal gimnastycznych itp. na pomieszczenie uczestników zjazdu spełzły na niczem a również właściciele wielu wielkich sal prywatnych w ostatniej chwili cofnęli swą zgodę na umieszczenei w nich członków Stahlhelmu. Wobec tego większość stahlhelmowców przybędzie do Berlina dopiero w niedzielę rano i opuści stolicę tegosamego dnia.

Już wczoraj zaczęły przybywać do Berlina grupki Stahlhelmu. Policja pełni wzmocnioną służbę strzegąc szczególnie dworców oraz patrolując gęsto, zwłaszcza w dzielnicach robotniczych, gdzie anjłatwiej o starcie pomiędzy przybyłymi stahlhelmowcami a ludością miejscową.

Telegramy.

Z Rady ministrów.

Warszawa, 7 maja (PAT). W piątek dnia 6 maaj br. odbyło się pod przewodnictwem wicepremjera Bartla posiedzenie Rady ministrów, na którem po załatwieniu szeregu drobnych spraw uchwalono projekt rozporządzenia Prezydenta Rzeczypspolitej w sprawie podwyższenia o 10 proc. zaopatrzeń osób uprawnionych do pobierania zaopatrzeń na mocy ustawy inwalidzkiej z dnia 18 marca 1921 r. Pozatem Rada ministrów na wniosek ministra skarbu uchwaliła projekt rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej w sprawie zniesienia art. 11 i 12 ustawy o środkach zapewnienia równowagi budżetowej z dnia 22 grudnia 1925 r.

Ponadto uchwalony został projekt rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej w sprawie zmiany niektórych postanowień ustawy o osobistych świadczeniach wojennych oraz projekt rozporządzenia Prezydenta w sprawie zmiany przepisów o opłatach adwokatów i komorników na obszarze sądów apelacyjnych Poznania i Torunia oraz sądu okręgowego w Katowicach.

Wkońcu Rada ministrów uchwaliła na wniosek ministra robót publicznych projekt rozporządzenia Prezydenta o ustaleniu szerokości dróg publicznych na obszarze Rzeczypospolitej polskiej.

Sprawa dymisji woj. Bnińskiego.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 7 maja. Jak się dowiadujemy, wojewoda poznański Bniński wniósł wczoraj z zajmowanego stanowiska na ręce ministra spraw wewnętrznych. Wedle krążących wersyj min. Składkowski odrzucił telefonicznie podanie dymisyjne.

Poseł polski z Waszyngtonu przybywa do Warszawy.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 7 maja. Poseł polski w Waszyngtonie, p. Jan Ciechanowski, ma wkrótce przybyć do kraju na urlop miesięczny.

Komercjalizacja kolei będzie rozstrzygnięta w połowie maja.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 7 maja. W połowie miesiąca ma być zdecydowana kwestja usamodzielnienia kolei państwowych jako osobnego przedsiębiorstwa.

W razie pozytywnym nastąpi oczywiście szereg nominacyj na stanowiskach kierujących przedewszystkiem na stanowisku generalnego dyrektora kolei państwowych.

Prymas Anglji w Polsce.

Poznań, 7 maja (PAT). Prymas Anglji, kardynał Bourne, wyjechał wczoraj rano samochode w towarzystwie ks. prymasa Hlonda do Gniezna, gdzie zwiedził katedrę. Po powrocie do Poznania kardynał Bourne w towarzystwie prymasa i kilku kanoników kapituły zwiedził targi poznańskie. Dziś ks. kardynał Bourne przybywa do Warszawy.

Podwyższenie rent inwalidzkich.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 7 maja. Rada ministrów uchwaliła na wczorajszem posiedzeniu podwyższenie rent inwalidzkich o 10 proc.

Wojewoda stanisławowski i b. główny komendant policji przeniesieni na emeryturę.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 7 maja. Były wojewoda stanisławowski, Aleksander Des Loges, który od 6 miesięcy pozostaje w stanie nieczynnym, został w dniu dzisiejszym przeniesiony na emeryturę.

Również b. główny komendant policji państwowej, Marjan Borzęcki, został przeniesiony na emeryturę.

Utrzymanie tytułu gen. superintendenta ewangelickiego.

(Telegram iskrowy „N. Reformy“).

Berlin, 7 maja. Generalny synod ewangelickiego kościoła odrzucił 109 głosami przeciw 103 wprowadzenie tytułu biskupa w miejsce dotychczasowego tytułu generalnego superintendenta.

—0—

Pocisk armatni na torze kolejowym.

Ze Lwowa donoszą: Na linji kolejowej Lwów—Stojanów koło Żydaczowa, przechodzący torem nadzorca robotników kolejowych Krzysztofowicz, zauważył przywiązany drutem do szyny pocisk armatni. Za kilka minut miał nadejść pociąg w kierunku Lwowa. Po odrzuceniu naboju zawiadomiono policję, która w kilka godzin potem sprawę wyjaśniła. — Sprawcą lekkomyślnego czynu był 11-letni Michał Hrymcyszyn, ze Srok, który znalazłszy w polu niewysrtzelony pocisk armatni, nikomu o tem nie mówiąc, przywiązał go do szyny kolejowej, sam zaś usiadł za pagórkiem i czekał na nadejście pociągu. Hrymcyszyn został ukarany doraźnie.

—0—

Przerwanie tamy pod Milliken.

Jak doniosły telegramy, wezbrane wody Missisipi przerwały między innemi także tamę koło Milliken. O wydarzeniu tem nadchodzą obecnie z Nowego Jorku następujące szczegóły:

Przerwanie tamy koło Milliken było największą katastrofą, jaka wydarzyła się przy obecnym wylewie Missisipi od chwili wezbrania rzeki. Fale przerwały olbrzymią masywną tamę na przestrzeni około dwóch mil i z wysokości rzech metrów runęły masy wód na uprawne pola. W ciągu kilku sekund pięć wsi stanęło momentalnie pod wodą, pozbawiając 30.000 ludzi wszelkiego mienia. Liczni mieszkańcy nie zdążyli już uciec przed falami i schronili się na dachy domów, narażonych każdej chwili na zawalenie się. Pośpiesznie uruchomiono hydroplany i łodzie motorowe i wysłano je na ratunek, do akcji ratunkowej użyto nawet więźniów, których wypuszczono z aresztów. Jakie były ofiary tego wylewu, jeszcze nie ustalono.

Koło Poydras pod Nowym Orleanem przygotowano nowy ogromny ładunek dynamitu, gdyż liczą się z potrzebą dalszego rozsadzenia tamy ochronnej na długości kilku jeszcze kilometrów.

N. Orlean ponownie zagrożony zalewem.

(Telegram własny „N. Reformy“).

Londyn, 7 maja. Z N. Jorku nadeszły alarmujące depesze, że położenie pod N. Orleanem nagle zaostrzyło się. Mianowicie ulewne deszcze, padające ciągle od 24 godzin, spowodowały zwiększenie stanu wód Missisipi i ponowne ich wzbieranie. W stanie Louisiano fale przerwały znowu tamy w kilku miejscach, zalewając nowe obszary. Szereg wsi opróżniono.

Pod N. Orleanem nastąpiło nowe przerwanie tamy, skutkiem czego przybyło 18.000 bezdomnych. Pod miastem tysiące ludzi pracuje gorączkowo nad umacnianiem tamy, jednakże miasto jest już bardzo poważnie zagrożone i nie żywią nadziei, aby N. Orlean można było ocalić przed zalewem.

Przeszło 300 tys. ofiar powodzi w Ameryce.

Memphis, 7 maja (PAT). Towarzystwo Czerwonego Krzyża donosi, że 323.837 osób ofiar katastrofy powodzi — otrzymuje zasiłki.

Dział giełdowy

Kraków, 7 maja.

W prywatnych obrotach na rynku efektów tendencja niejednolita przy zainteresowaniu dla niektórych tylko papierów. Arbitrażowe nieco słabiej. Jaworzno, Nobel nieco mocniej, reszta naogół utrzymana, przy minimalnem zainteresowaniu. Ruch słaby, nastrój wyczekujący.

Kursa kształtowały się nieoficjalnie następująco: Zieleniewski 25—25.25, Górka 45½—50, Siersza górnicza 6.60—6.70, Chybie 7.70—7.80, Chodorów 147—148, Elektrownia 49.5—50, Jaworzno 25.5—25.7, Nobel 6.90—7, Bank Polski 159—160, Lokomotywy 2.15—2.20, Nafta Polska 0.60, Len 0.32.

Na rynku walutowym tendencja utrzymana. Nastrój spokojny, przy minimalnem zainteresowaniu. Podaż wystarczająca. Jak zwykle w soboty, ruch minimalny. W Krakowie got. 8.92½—8.93, czeki bank. 8.94 1/2—8.95, w Warszawie got. 8.92 1/4—8.92 3/4, czeki 8.94, we Lwowie got. 8.92 1/4—8.93 3/4, czeki 8.94½—8.95, w Katowicach got. 8.92 1/2—8.93, czeki 8.94½. Na wszystkich giełdach sytuacja podobna, kursa przy minimalnych odchyleniach, wyrównane. Bank Polski płacił w dalszym ciągu za got. 8.89, za czeki 8.91.

Giełda wiedeńska.

Wiedeń, 7 maja. Po wczorajszem słabem usposobieniu zwyżkowały dziś w kulisach liczne kategorje, szczególnie węgierskie. Zwyżka nastąpiła z powodu zakupów i pokryć. Ruch był naogół niwielki. Siersza Górnicza 5.5, Portland 62, Karpaty 37.25, Galicja 144, Schodnica 12.8, Nafta 14.2, Alpiny 47.9, Gal. Bank Hipoteczny 1.05, Fanto 10.8, Zieleniewski 19.8.

Giełda szwajcarska.

Zurych, 7 maja (PAT). Paryż 20.37'50, Londyn 25.36'50, Nowy Jork 5.20, Belgja 72.30, Włochy 27.58'75, Hiszpanja 91.92'50, Holandja 208.10, Berlin —, Wiedeń 73.20, Sztokholm 139.10, Oslo 134.50, Kopenhaga 138.70, Sofja 3.75, Praga 15.40, Warszawa 58.12, Budapeszt 90.60, Białogród 9.13'50, Ateny 6.95, Konstantynopol 2.70, Bukareszt 3.27'50, Helsingfors 13.12'50, Buenos Aires 220.25. Tendencja chwiejna.

Apel m. Krakowa do rządu.

Kraków, 7 maja.

Stosownie do objawionych w ciągu ostatniej dyskusji budżetowej życzeń Rady miejskiej, popartych wymowną argumentacją radców miejskich i ujętych w formę rezolucyj, — prezydjum m. Krakowa wysłało do rządu dwa memorjały.

Pierwszy z nich, skierowany do prezydjum Rady ministrów, ministerstwa przemysłu i handlu i do ministerstwa spraw wewnętrznych, — przedstawia w wyczerpujący i przekonywujący sposób motywa, przemawiające **przeciw zamierzonemu przydzieleniu okręgów węglowych krakowskiego i dąbrowskiego do kompetencji Wyższego Urzędu Górniczego w Katowicach.**

Za pozostawieniem tego Urzędu w Krakowie przytacza memorjał prezydjalny znane z dyskusji publicystycznej argumenty, ujęte tutaj pod względem syntetycznym w sposób wyjaśniający tę kwestję nietylko w interesie m. Krakowa, lecz także w istotnym interesie **politycznym i gospodarczym państwa.** Ponieważ prezydjum miasta już przedtem sprawę tę wobec rządu poruszało — ponawia jeszcze raz swoje na nią poglądy.

„Kraków — powiedziano w memorjale prezydjalnym — z racji swego położenia w środku polskiego zagłębia węglowego — położenia nad spławną Wisłą, predystynowany jest na siedzibę władz górniczych i ośrodek tegoż przemysłu. Stąd promieniować winien element państwowo-polski na najbliższe kresy zachodnie. Świadome swej roli na kresach miasto Kraków zabiega o te linje polityki państwowej od lat czterech, domagając się **przyłączenia powiatu będzińskiego z trzema innemi powiatami granicznemi województwa kieleckiego do województwa krakowskiego.** Wszelka inna polityka jest **wodą na młyn niemiecki,** pracą „pour le roi de Prusse", „ziszczeniem jego marzeń o zaokrągleniu granic".

Argumentacja memorjału przedstawia się bardzo przejrzyście i przekonywująco, redakcja całości należycie obmyślana i staranna.

Niemniej wymownie przedstawiono **w drugim memorjale** skierowanym pod adresem prezydjum Rady ministrów i ministerstwa sprawiedliwości, sprawę koniecznej **budowy w Krakowie nowocześnie urządzonego pałacu sprawiedliwości.** I z tą sprawą prezydjum m. Krakowa nie po raz pierwszy wobec rządu występuje. Przedstawiło ją prezydjum już 9 lutego br., nie doczekawszy się jednak załatwienia sprawy.

W memorjale prezydjum miasta, w imieniu własnem i Rady miejskiej, przypomina, że sądy i więzienia krakowskie rozlokowane są w **sześciu różnych budynkach** z których żaden **nie odpowiada celowi,** a raczej spełnienie zadań sądownictwa krakowskiego **w najwyższym stopniu utrudnia.** Budynki poklasztorne św. Michała **grożą wprost katastrofą zawalenia się,** a remont ich, wątpliwej zresztą wartości, musiałoby wyprzedzić opróżnienie całego gmachu na czas dłuższy, co obecnie nie jest rzeczą możliwą. Inne sądy, rozrzucone po mieście, w nie wiele lepszym znajdują się stanie, skazują publiczność i adwokatów na istne tortury, a sędziom uniemożliwiają wymiar sprawiedliwości.

* * *

Prezydjum miasta naszego, wnosząc te dwa memorjały, spełniło swój obowiązek w swoim zakresie działania. Rzeczą jest obecnie posłów sejmowych i senatorów krakowskich, poprzeć wobec władz rządowych te najpilniejsze zarówno, jak **najsłuszniejsze** postulaty m. Krakowa.

Zjazd kierowników zakładów leczenia wścieklizny.

Komisja sanitarna Ligi Narodów zwołała do Paryża na dzień 25—30 kwietnia b. r. zjazd kierowników zakładów szczepień przeciwko wściekliźnie. Zjazd odbył się w Paryżu w Instytucie Pasteura.

Był to pierwszy międzynarodowy zjazd, który miał na celu omówienie używanych dotychczas sposobów szczepienia przeciw wściekliźnie. Myliłby się bowiem, ktoby sądził, że metoda Pasteura, wprowadzona przez tego badacza przed 41 laty, została bez zmiany.

Jest obecnie na kuli ziemskiej około 400 tego rodzaju zakładów, wszędzie, gdzie wścieklizna jest rozpowszechniona. Tylko niektóre kraje są od tej choroby wolne i należy odrazu zaznaczyć, że są to wyspy lub kraje o sprężystej administracji sanitarnej, gdzie albo nie wpuszczono psów podejrzanych, albo też je całkowicie wytępiono. Do takich krajów należą: W. Brytanja, Szwecja i Australja.

W W. Brytanji były dawniej wypadki wścieklizny, którą jednak wytępiono przez doszczętne wyniszczenie wszystkich podejrzanych psów. Podczas wojny oficerowie francuscy i ich panie nawiozły do W. Brytanji sporo piesków, które, jak się pokazało, były częściowo zakażone wścieklizną. To też przez lat kilka po wojnie w W. Brytanji znów się wścieklizna pojawiła. Wskutek jednak wznowienia surowych przepisów, które zmuszały do sześciomiesięcznej obserwacji każdego psa sprowadzonego, wścieklizna ponownie zupełnie wygasła i obecnie w W. Brytanji jej niema. Ogromną ilość przypadków wścieklizny wykazuje Rosja, która sama posiada 55 zakładów szczepień, oraz Indje angielskie, gdzie jest kilka miljonów psów, a ilość pokąsań dochodzi rocznie do kilkunastu tysięcy. Ponieważ przytem kult religijny Hindusów zabrania zabijania zwierząt, jest zrozumiałem, że wścieklizna szerzy się tam w sposób zatrważający. Od psów wścieklizna dostaje się do szakali, hjen, tygrysów, lampartów, małp i innyh zwierząt. Śmiertelność z wścieklizny wśród Hindusów jest czterokrotnie większa, niż u Europejczyków, tembardziej, że ukąszenia są zwykle ciężkie i dotyczą ludzi chodzących prawie nago. Ciekawe te szczegóły zostały podczas zjazdu podniesione przez Dr. Mc. Kendrick'a i Taylora, którzy podczas kilkuletniej obserwacji zebrali na miejscu wielką ilość pouczających szczegółów.

Zjazd, zagajony przez dyrektora Instytutu Pasteura, Dra E. Roux, jedynego i ostatniego ze współpracowników Pasteura żyjących we Francji *), został podzielony na 4 komisje, które obradowały przez 5 dni pod przewodnictwem prezesów, wybranych z różnych krajów, a mianowicie: z Francji Calmette, z Belgji Bordet, z Austrji Kraus, z W. Brytanji Mc. Kendrick, z Niemiec Pfeiffer, z Polski Bujwid, z Rosji Złatogorof, z Włoch di Westea, z Japonji Jitajoma.

Jak powiedzieliśmy z początku, metoda, podana przez genjalnego badacza francuskiego, uległa modyfikacjom w różnych krajach. Niektóre z tych modyfikacyj zostały uznane jako ułatwienia i uproszczenia, inne zaś polecone zostały do dalszych prób. Zaznaczono z różnych stron, że stosowanie metody w niektórych przypadkach powoduje pewne objawy, niemiłe dla leczącego lekarza i leczonych osób, jeżeli się nie zachowa pewnej ostrożności ze względu na wiek, rodzaj zajęcia i pewne momenty uspasabiające i przypadkowe zachorowania. Występują wówczas pewne objawy nerwowe, mogące dać powód do obaw, najczęściej mające przebieg bez złych następstw, ale niekiedy nawet dosyć groźne. Zwłaszcza używanie nałogowe alkoholu sprowadza przykre następstwa. Objawy te dają się uniknąć przy ostrożnem stosowaniu metody.

Zaznaczono dalej, że obok pierwotnej metody Pasteura, stosowanej w Paryżu i niektórych zakładach europejskich, polecić można modyfikację tej metody, zastosowaną w Indjach i Stanach Zjednoczonych, gdzie polecono stosować szczepionkę, zrobioną z zarazka zabitego zwierzęcia, mogącą być stosowaną przez lekarzy wszędzie. Szczepionka ta została zastosowana i w Polsce — wyrabia się ją w zakładach w Warszawie i Krakowie i rozsyła na żądanie osób pokąsanych, do rąk lekarzy i aptekarzy.

Zaznaczono również potrzebę stałej łączności wszystkich zakładów w kierunku wyboru metody i obserwacji, oraz statystyki pokąsań. Wzięła na siebie tę sprawę Liga Narodów, w szczególności jej sekcja higjeniczna, zostająca pod kierownictwem Dra Rajchmana, który położył już wielkie zasługi w organizacji Biura sanitarnego Ligi Narodów.

Mają się odbywać stałe zjazdy kierowników zakładów szczepiennych i opracowywać w poszczególnych zakładach kwestje, dotyczące stosowania metody i badania nad tajemniczym zarazkiem wścieklizny, dotąd nierozpoznanym w kierunku biologji.

Rzecz znamienna: ani zarazek ospy, ani zarazek wścieklizny dotąd nie są poznane tak, jak znamy bakterje: gruźlicy, błonicy, duru brzusznego, cholery i innych. A przecież wiemy dokładnie, gdzie te zarazki przebywają, jakie wywołują objawy, jak należy zapobiegać ospie i wściekliźnie. Cyfry statystyczne, oparte na setkach tysięcy szczepionych, potwierdzają skuteczność metod stosowanych — a zarazki pozostają nieznane — uchwycono tylko niektóre ich postacie. Widocznie oba te zarazki są bardzo zmienne i występują w formach dotąd nieuchwyconych.

Jeszcze jedno w sprawie zapobiegania wściekliźnie u psów.

Zjazd zaznaczył, że jakkolwiek szczepienie ochronne u psów dało, zwłaszcza w Japonji, dobre wyniki, nie można usunąć dotychczas obowiązujących przepisów, nakazujących niszczenia psów uległych pokąsaniu, oraz psów wałęsających się i bez opieki. Potrzebne jest ograniczenie choroby psów przez ich wiązanie i używanie kagańca. Wyjątkowo można leczyć psy podejrzane o zetknięcie się z psem wścieklizną dotkniętym.

O. Bujwid.

*) W Polsce żyje jedyny ze współpracowników polskich prof. Pasteura, prof. O. Bujwid.

3-ci Maja w Katowicach.



Przedstawiciele władz i konsulowie obcych państw na ul. 3-go Maja w Katowicach, przed którymi odbyła się defilada pochodu uroczystości 3-go Maja. Stoją 1) Gł. komendant policji p. Kocur, 2) prezes Calonder, 3) marsz. Wolny, 4) wojewoda Dr. Grażyński, 5) prezes kolei Dobrzycki, 6) konsul brazylijski Dr. Gerechter, 7) prez. sądu apelac. Stark, 8) podpułk. Smolarski

A jednak w piasku poleskim znajduje się złoto.

(p) Przed kilku dniami **wyjechała na Polesie komisja geologów** pod przewodnictwem Dr. **Czesława Kuźmiara,** celem **zbadania terenów, na których odkryto złotonośny piasek.**

Zadaniem komisji jest przeprowadzenie **wierceń między rzeką Łanią a Moroczą,** gdzie ludność znajdowała od dawna **drogocenne kruszce,** nie zdając sobie nawet sprawy, że jest to złoto i srebro.

Analiza jakościowa przeprowadzona w **Państwowym Instytucie Geologicznym** w Warszawie **wykazała niezbicie, iż w piasku przywiezionym z Polesia znajduje się czyste złoto, w takiej ilości, iż eksploatacja tych terenów okazałaby się korzystną.**

Odkryciem tem raduje się znakomity uczony prof. **Morozowicz,** kierownik tych badań i pokazuje wątpiącym jeszcze ministerjalnym sceptykom buteleczkę zawierającą **ziarenka najczystszego złota,** wypłokanego z piasku poleskiego.

—0—

Listy z kraju.

(Korespondencja „N. Reformy").

Tarnów, 5 maja

(Zebranie sędziów. — Komitet ku uczczeniu Słowackiego. — Walne Zgromadzenie Towarzystwa rolniczego. — Morderstwo).

Pod przewodnictwem prez. dra Kruczkiewicza odbyło się zebranie tarnowskiego okręgowego Koła sędziów i prokuratorów, celem zastanowienia się nad rządowym projektem ustawy o ustroju sądów powszechnych. Po referacie i szczegółowej dyskusji uchwalono rezolucje, podkreślające konieczność utrzymania niezależności i niezawisłości sędziów w interesie państwa, zachowania prawa nienaruszalności i nieprzenoszalności sędziów, oraz przyjęcie w pragmatyce zasady wybieralności kandydatów na sędziów przez sądy, oraz zastrzeżenia, że kontrola nad sądami może być poruczona tylko sądom.

Pod przewodnictwem burm. dra Kryplewskiego odbyło się posiedzenie Komitetu Słowackiego. Uchwalono poczynić wysiłki w kierunku zyskania jak największych funduszów, oddając troskę nad uzyskaniem zbiórek pp. Szypulinie i Wojciechowskiej, oraz uczcić wieszcza przez akademje, przedstawienia, odczyty itp. Sprawę ostatnią polecono komisji z prof. Wojciechowskim na czele.

Pod przewodnictwem pos. Witosa odbyło się Walne Zgromadzenie Małopolskiego Okręg. Tow. rolniczego. Po przyjęciu do wiadomości sprawozdania z pracy Tow., złożonego przez dra Janigę, dokonano wyborów. Wybrani zostali pos. Witos jako prezes, dr Janiga, Olszewski, ziemianin i ks. dr Paryło jako wiceprezesi, dyr. „Plona" Juszkiewicz jako sekretarz, oraz rolnik Smalec w charakterze skarbnika. Nadto wybrano 24 wydziałowych. Z licznych wniosków uchwalono apel do rządu o pomoc dla głodującej ludności po wsiach, oraz wniosek w kierunku zyskania tańszego i na dogodniejszych warunkach opartego kredytu w Banku Rolnym, dla ludności małorolnej. Charakterystycznem jest połączenie się ziemian z PSL Piast i Chadecją.

Na torze kolejowym znaleziono okaleczałe zwłoki robotnika cegielnianego Józefa Szywały z Dąbrówki Infułackiej. Sprawcę morderstwa, Franciszka Kuzka, aresztowano. Aresztowany dokonał zbrodni z nienawiści.

—0—

Jubileusz Aleksandra Orłowskiego.

Oświęcim, dn. 5 maja.

Z powodu 25-lecia pracy społecznej i narodowej p. Aleksandra Orłowskiego, zebrało się wczoraj w hotelu Zatorskim liczne grono jego przyjaciół, celem uczczenia zasług jubilata.

W serdecznych słowach podnosili jego pracę pp. dyr. Jędrzejowski, burmistrz Mayzel i ks. kanonik Skarbek, poczem wzruszony jubilat podziękował zebranym za słowa uznania i w dalszym ciągu swego przemówienia zaznaczając:

Dziwnym wypadkiem zbiegła się moja uroczystość jubileuszowa z odznaczeniem p. burmistrza Mayzla orderem „Polonia Restituta". Odznaczenie to uważam jako symbol uznania wielkich zasług miasta Oświęcimia na polu narodowem i państwowem. Pomijając działalność narodową tut. społeczeństwa w czasach zaborczych, przypomnę, że w chwili wybuchu wojny światowej i tworzenia się polskich Legjonów Rada miejska w Oświęcimiu uchwaliła na te cele wysoką, jak na swoje stosunki, kwotę 10.000 kor. W chwili odmarszu pierwszego oddziału legjonistów z Oświęcimia, społeczeństwo miejscowe, jakoteż i wsie okoliczne złożyły dla młodych bohaterów tak pokaźną ilość darów w naturze, że nie można ich było pomieścić we wszystkich salach magistratu, które następnie w kilku silnie obładowanych podwodach wysłano za odjeżdżającymi polskimi ochotnikami. W r. 1915 gościł u siebie Oświęcim ówczesnego brygadjera Piłsudskiego i w chwili, gdy Moskale stali u wrót Krakowa, Oświęcim urządził na cześć twórcy polskich Legjonów wspaniały koncert. Jak doniosły krakowskie dzienniki, w szczególności „Nowa Reforma", koncert oświęcimski, urządzony w chwili, gdy o stację grały armaty nieprzyjacielskie, wzmocnił wszystkich na duchu i w niemałym stopniu przyczynił się do wzbudzenia akcji odpornej przeciw wrogowi.

W r. 1916, gdy partja niemiecka wystąpiła z żądaniem przyłączenia Białej i Ziemi Oświęcimskiej do Śląska austrjackiego, Rada m. Oświęcimia uchwaliła uroczysty protest, żądając przyłączenia Śląska austr. do Galicji. Następnie akcja Oświęcimia wszczęta w tej sprawie odniosła ten skutek, że Niemcy w parlamencie wiedeńskim odstąpili od swoich zamiarów. Już po przewrocie politycznym w r. 1918 w chwili tworzenia się państwowości polskiej, gdy Ukraińcy podjęli dywersję we wschodniej Małopolsce i rozpoczęły się walki o Lwów, Oświęcim wysłał do tego ukochanego miasta prowianty, odwożąc ten dar osobiście do Lwowa.

Ogromne zasługi Oświęcimia w czasie plebiscytu na Górnym Śląsku i powstania Górnośląskiego mamy wszyscy w żywej pamięci. Oświęcim zajął się także losem uchodźców ze Śląska cieszyńskiego, którzy podjętą dla ich obrony pracę mają na pewno w żywej pamięci. Oto są w krótkich słowach przypomniane wielkie a niezaprzeczone zasługi m. Oświęcimia.

Obecnie Oświęcim znajduje się w upadku — ważny węzeł kolejowy zmienił się na korzyść sąsiednich Dziedzic i Trzebini — z powodu przesunięcia granicy politycznej po Bytom, handel upadł, wielki przemysł jest w zastoju, a na dobitek złego, objawiono zamiar skasowania starostwa w Oświęcimiu. Mowca wyraża przekonanie, że za doniosłe ponad wszelką wątpliwość zasługi Oświęcimia, państwo pospieszy teraz temu prastaremu Grodowi Piastowemu z odpowiednią pomocą i w drodze rekompensaty wynagrodzi krzywdy, jakie Oświęcim w ostatnich czasach spotkały

W tej myśli wnosi mowca kielich na pomyślność m. Oświęcimia w ręce burmistrza

Mayzla, wraz z serdecznem podziękowaniem za obecnie spędzone w tak podniosłym nastroju chwile.

Na miłej pogawędce przeciągnęła się ta piękna uroczystość do późnej nocnej godziny.

Ś. p. Józef Długołęcki

Kraków, 7 maja.

Dziennikarski świat krakowski poniósł dotkliwą stratę przez zgon wybitnego i zacnego swojego członka, wiceprezesa „Związku Dziennikarzy Polskich", ś. p. Józefa **Długołęckiego,** jednego z najstarszych pracą członków redakcji „Ilustrowanego Kurjera Codziennego". Tragizm zgonu ś. p. Długołęckiego tkwi w tem, cż pasmo dni jego życia przecięte zostało w pełni rozwoju jego talentu pisarskiego i usilnej, codziennej pracy. Przed tygodniem poddać się musiał operacji wyrostka robaczkowego. Pokazało się, że operacja była spóźnioną, nastąpiło całotygodniowe pasowanie się człowieka w pełni sił męskiego wieku z podstępną chorobą, która wczoraj, o godz. 11 w nocy, położyła kres Jego życiu.

Umarł dziennikarz. Pracownik inteligentny, z poświęceniem i niezwykłą sumiennością pełniący swoje publicystyczne obowiązki, przeważnie z dzienników zagranicznych informujący opinję publiczną o wypadkach dnia, o tem, co poza granicami Polski o niej obcy mówią i piszą. Patrjota polski, zajmował się żywo wszystkiem, co dotykało Jego Ojczyzny, co tę Ojczyznę bolało i czego jej było potrzeba, aby żywą być nie przestała, aby wzrastała w siły i potęgę. Zmuszony uchodzić z Rosji za patrjotyczną pracę narodową w latach 1905 do 1906 z Warszawy, poświęcił swoje siły i talent pracy w „Ilustr. Kurjerze Codz.", w którego gronie, dzięki niepospolitym zaletom swojego charakteru, poważne zajął stanowisko, ceniony i kochany przez całe grono współpracowników, jako towarzysz żmudnej pracy dziennikarskiej, jako wzorowy towarzysz tej broni, którą dziennikarstwo polskie toruje Polsce lepszą przyszłość.

Znany też był ś. p. Długołęcki w szerszych sferach dziennikarskich i organizacjach prasy, zaszczycony godnością wiceprezesa Związku Dziennikarskiego w Krakowie. Redakcji „Ilustr. Kurjera Codz.", która odczuła przez zgon swojego dzielnego i sumiennego współpracownika bolesną stratę, zasyłamy wyrazy szczerego współczucia.

Ś. p. Józef Długołęcki osierocił żonę, która do ostatniej chwili stała przy łożu chorego Małżonka. Redakcja „N. Rerofmy" zasyła Jej wyrazy najgłębiej odczutej kondolencji.

Pogrzeb ś. p. Józefa Długołęckiego odbędzie się w **poniedziałek,** 9 bm. o godzinie 2½ pop. z kaplicy cmentarnej. Nabożeństwo żałobne odprawione będzie we wtorek 10 bm. o godz. 8 rano w Bazylice OO. Franciszkanów.

O wprowadzenie zwłok Balzaca do Panteonu.

Z okazji obchodzenia obecnie przez Francję kulturalną stulecia romantyzmu francuskiego, znany organ literacki, paryski „Les Nouvelles Litteraires" porusza sprawę wprowadzenia do Panteonu zwłok jednego z najwybitniejszych przedstawicieli tego romantyzmu, genjusza powieści francuskiej, twórcy wspaniałego eposu „Komedja ludzka" — jednem słowem Honorjusza **Balzaka,** pisarza obecnie bodaj równie znanego w Polsce, jak we Francji, dzięki wspaniałej serji przekładów Boy'a.

Zwłoki Honorjusza Balzaka, zmarłego w sierpniu 1850 roku, pochowane zostały na cmentarzu paryskim Pere-Lachaise. Pogrzeb jego ówczesny był potężną i wspaniałą manifestacją. Sznury trumny trzymali: Wictor Hugo, Aleksander Dumas, Sainte-Beuve (historyk literatury i krytyk) i minister spraw wewnętrznych Baroche. W pochodzie żałobnym postępowały nieprzeliczone tłumy mieszkańców Paryża — tego Paryża, którego Balzak był może największym i najbardziej natchnionym poetą, zakochanym w swym przedmiocie

Nad otwartym grobem wygłosił wspaniałe przemówienie Wiktor **Hugo.** „Balzak — mówił Wiktor Hugo — jest jednym z pierwszych pomiędzy największymi, jednym z najwyższych pomiędzy najlepszymi... Jego życie było krótkie, ale pełne: wypełnione raczej dziełami, niż przeżytemi dniami. Dziś schodzi on do grobu, a równocześnie wstępuje do gmachu chwały. Zaczyna on świecić we wszystkich tych nocach, rozciągających się nad naszemi głowami, pomiędzy gwiazdami ojczyzny... Nie, nie są to wcale noce, ani ciemność — jest to światło! Nie jest to koniec, jest to początek! Nie jest to nicość — jest to wieczność! Podobne zgony tylko dowodzą nieśmiertelności. Jest niemożliwem, aby ci, którzy byli genjuszami za życia — nie stali się nieśmiertelnymi duchami po swojej śmierci"...

Zwykłą rzeczy ziemskich koleją, wkrótce po tym tak uroczystym i tak wspaniałym pogrzebie, grób genjalnego pisarza francuskiego został zapomniany. Jak zaznaczają „Les Nouvelles Litteraires" — znajduje się ten skromny grób, niegodny wielkości Balzaka, w stanie opuszczenia, które świadczy jak najgorzej o kulcie dla wielkich duchem — nawet w kulturalnej Francji. Dlatego też podnosi się projekt jak najszybszego ekshumowania zwłok Balzaka ze skromnego grobowca na Pére Lachaise i wprowadzenie go do Panteonu Nieśmiertelnych Francji.

I tu znowu zaczyna się pewna paralela pomiędzy dziejami zewnętrznych wyrazów kultu Balzaka a Słowackiego. Projekt ten, tak samo jak u nas projekt sprowadzenia zwłok Słowackiego na Wawel, jest poruszany we Francji i nie po raz pierwszy. Już w maju 1889 roku, w przededniu setnej rocznicy urodzin Balzaka, jeden z posłów socjalistycznych w parlamencie francuskim, p. Eugenjusz Fourniere,, przedłożył parlamentowi wniosek w sprawie wprowadzenia zwłok Balzaka do Panteonu i nagłość tego wniosku została nawet przyjęta. Nie wpłynęło to jednak w niczem na „nagłość" jego zrealizowania.

Wniosek został podjęty po raz drugi w parlamencie przez posła, a nawet ministra Couyba, znanego także trochę jako poeta, — razem z wnioskiem przeniesienia do Panteonu zwłok Quineta, Micheleta i Renana. I tym razem uchwalono nagłość wniosku, poczem odesłano go do komisji skarbowej parlamentu, gdzie też spoczywa, aż po dziś dzień.

Obecnie dopiero, równocześnie z podobną akcją w sprawie sprowadzeniai zwłok Słowackiego na Wawel, sprawa wprowadzenia zwlok Balzaka do Panteonu została podjęta przez opinję kulturalną francuską i być może, że doczeka się równie szybkiej realizacji, jak sprawa repatrjacji i uczczenia prochów „Króla-Ducha". genjusza romantyzmu polskiego.

St. M.

Prawda o budowie Muzeum Narodowego.

Kraków, 7 maja.

Dzienniki miejscowe rozgłosiły w ostatnich dniach wiadomość, że prezydjum miasta czyni starania o pożyczkę na budowę Muzeum Narodowego, oznaczając nawet kwotę 3 mil. zł., jako wysokość tej pożyczki. W tej sprawie zwróciliśmy się do autoratytawnego źródła, skąd otrzymaliśmy następujące wyjaśnienie:

Sprawa zaciągnięcia pożyczki na budowę Muzeum Narodowego nie była zupełnie przedmiotem ani narad, ani starań prezydjum miasta i jeszcze niema żadnych prac przygotowawczych, któreby pozwoliły ocenić, jaki będzie przybliżony koszt budowy nowego Muzeum.

Przedewszystkiem musi Rada Miejska się zdecydować, czy ma podjąć się kosztownej budowy Muzeum, co naturalnie rozwiązuje sprawę pomieszczenia zbiorów zasadniczo i na długie lata, czy też starać się o długoletnią dzierżawę gmachu poszpitalnego na Wawelu, a uzyskawszy ją, przystąpić do adaptacji tego gmachu.

Wnioski na Radę Miejską przygotowuje Komitet Muzeum Narodowego, a do ostatecznych debat Komitetu materjał jest przygotowany, tylko prof. Stryjeński, jak wiadomo gorliwy i bezinteresowny obrońca zasady użycia gmachu poszpitalnego na Muzeum, wykończa model, przedstawiający gmach ten, zrekonstruowany wedle jego projektu.

Gdy Rada M. zdecyduje budowę osobnego gmachu, wówczas zostanie rozpisany konkurs na opracowanie projektu i dopiero na podstawie wybranego projektu, oznaczone zostaną przybliżone koszta budowy, a na tej **realnej** podstawie będzie można mówić o sfinansowaniu tego wielkiego, jak na nasze stosunki, zamierzenia.

Wszelkie zatem fantastyczne pomysły, głoszone nawet na Radzie M. budowania na Błoniach jakiegoś pawilonu o kształtach fortepianiku, któryby stanowił z kolei **ósme** tymczasowe pomieszczenie **części** zbiorów, nie są poważne.

I jeszcze jedno; mylnie rozgłasza się, że na budowę Muzeum już zgromadzono 330.000 zł., czem można zaczynać budowę. W gotówce jest zapis śp. Corazzy 150 do 170.000 zł. i 2.000 zł. ze składek. Poza tem nic więcej!

To jest może 6—8% kosztów budowy Muzeum i z tem przystępować do budowy, to chyba na to, by za miesiąc z nią stanąć. Poważny nikt na to się nie zdecyduje.

—0—

Przyrząd, w którym można chodzić po wodzie.

Doniosły wynalazek Polaka.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 7 maja (A). **Niezwykle pomysłowego i wartościowego wynalazku dokonał w Warszawie p. Świderski.**

Skonstruował on mianowicie **przyrząd umożliwiający chodzenie po wodzie** w dosłownem znaczeniu, przyczem **ani bystrość prądu wody ani głębokość nie stanowią żadnej przeszkody.**

Wynalazek **opatentowany** pod trzema literami K. S. I. **był już demonstrowany na Wiśle przez specjalną komisję wojskową** i został uznany za przyrząd, **gwarantujący zupełne bezpieczeństwo przy przebywaniu wszełkich wód.**

Aparat waży 2 kg. i mieści się w kieszeni. Dnia 15-go b. m. odbędą się w Warszawie dwa publiczne pokazy chodzenia po wodzie przy pomocy K. S. I.

—0—

ROMAN BRANDSTAETTER,

Dzban.

W czas skwarnego pokłosia i trudnego żniwa,
gdy już z czół wyboistych ścieka mozół srogi,
a rozpięte koszule na piersiach szerokich
parują ciężko potem i żarnością żywą,

Wielbię cię krągły dzbanie, ochrono wilgoci,
wspomnienie wypoczynku i chłodnego cienia,
twój chłód wchłaniam z radością,
w rozkoszy znużenia
senne członki prostując na zbóż zżętej kłoci.

Wtedy do ust nachylam twe lśniące naczynie,
z tkliwością obejmując okrągłość kadłuba,
pod dotknięciem nieśmiałem znój palców
wyczuwam
co niekształtnie rzeźbiły ciebie w miękkiej
glinie.

KRONIKA.

Kraków, 7 maja.

Odczyt G. Chestertona.

Dnia 5 maja w sali Pompejańskiej hotelu Europejskiego w Warszawie Chesterton wygłosił wobec licznego audytorjum odczyt na temat **„Anglja i Polska,** podobieństwa i różnice". W odczycie swym p. Chesterton wysunął daleko idące podobieństwa pomiędzy historją Anglji i Polski, wykazując jednocześnie, że to, co powszechnie uważane jest jako przyczyna upadku Polski, a mianowicie nadmierny rozrost arystokracji, brak stanu średniego i brak rządu centralnego, było podłożem, na którem powstała Konstytucja, warunkująca rozkwit i potęgę Anglji. Prelegent przeciwstawił pisaną Konstytucję polską zwyczajowej konstytucji angielskiej, wykazując korzyści pierwszej. Podkreślił jednocześnie, że Konstytucja 3-go maja uchwalona w momencie upadku, była w okresie niewoli drogowskazem do zmartwychwstania Polski. Rozbiór Polski określił prelegent **jako zbrodnię** popełnioną na żywem ciele narodu, nieznaną przedtem w historji.

Wypadek kolejowy skutkiem burzy.

Z Katowic donoszą:

W dyrekcji kolejowej katowickiej szalała w dniu wczorajszym silna burza, która trwała od godz. 7 wiecz. do 1 w ocy. W tym czasie na przetokowej stacji w Katowicach pociąg towarowy, skutkiem utrudnionego manewrowania z powodu burzy, najechał na zaporę przyczem wykoleiło się 8 wagonów z których 2 zostały silnie uszkodzone 6 zaś lekko. Wypadku z ludźmi nie było.

Aresztowanie naczelnika poczty za kradzież.

Jak donoszą ze Stryja, naczelnik urzędu pocztowego w Sławsku (wsch. Małopolska), Tadeusz Dudiak, sfingował włamanie do tegoż urzędu w ten sposób, że wybił szyby w oknie, wyłamał żelazne kraty, a następnie wyrwał z podłogi, przymocowaną doń żelazną kasetkę, z której wyjął przeszło 3.000 złotych. Posterunek policyjny, zawiadomiony rano przez Dudiaka o rzekomem włamaniu, rozpoczął dochodzenia, w czasie których wyszło na jaw, że włamanie jest sfingowane przez samego Dudiaka, który ostatecznie przyznał się do popełnionej malwersacji, a celem zatuszowania tejże upozorował włamanie. W nocy odnośną kasetkę wyniósł z urzędu i rzucił do wagonu kolejowego, stojącego na dworcu. Wobec tego Dudiaka aresztowano i odstawiono do sądu w Stryju.

Wybór prez. Czechosłowacji 27 maja.

Z Pragi donoszą:

Na konferencji prezesa ministrów z prezydentem izby i senatu ustalono ostatecznie termin wyboru prezydenta republiki czechosłowackiej na dzień 27 maja. godz. 11 przed południem. Wyboru dokona zgromadzenie narodowe składające się z obu izb.

Walki na Sumatrze.

Z Hagi donoszą:

Oddział wojsk holenderskich dostał się na Sumatrze w zasadzkę. W walce 1 Holender i 6 tubylców-żołnierzy zostało rannych, po stronie napastników 6 zabito.

—o§o—

NOWELĘ PT. „MAGICZNE ZWIERCIADŁO" zamieszczamy w dzisiejszym numerze na 6 stronie dziennika.

—o§o—

ŚW. STANISŁAW. W tym roku zniesione święto św. Stanisława, Patrona Polski, zbiegło się z niedzielą, wobec czego złączone z tem świętem uroczystości odbędą się z zachowaniem całego ceremonjału. Śladem królów polskich, zdążających w uroczystej procesji na Skałkę, by polecić św. Stanisławowi Ojczyznę, podążają tłumy, zwłaszcza z ziemi krakowskiej, do uświęconego miejsca, gdzie na murze dawniejszej świątyni znajdują się zeskrzepłe ślady krwi męczeńskiej i pochylają się nad sadzawką z wodą, cuda czyniącą.

W dniu dzisiejszym pierwsze nieszpory z kazaniem odbędą się o godz. 5-tej. Jutro, w uroczystość św. Stanisława, pierwsza Msza św. o godz. 5.30, druga — majowe nabożeństwo, o godz. 6, trzecia o 8, czwarta o 9, suma z wystawieniem Najśw. Sakramentu o godz. 10 rano. Przez całą oktawę uroczyste nieszpory o godz. 5 po południu. Kapituła procesjonalnie wyjdzie na Skałkę i celebrować będzie dopiero w następną niedzielę, t. j. 15 b. m.

—0—

MUZYKA KOŚCIELNA. W kościele OO. Paulinów na Skałce dnia 8 b. m. o godz. 9 rano, w czasie Mszy św. śpiewać będzie kwartet solowy pod kierownictwem p. dyrektora B. Walewskiego. Sola wykonają pp.: M. Bernaszewski (bas) i Z. Mitera (tenor). W tym czasie odbędzie się składka na restaurację kościoła Skałecznego

W kościele Marjackim w niedzielę 8 b. m., z okazji uroczystości św. Stanisława, jak również z powodu obchodzonej w drugą niedzielę maja uroczystości Matki Boskiej Łaskawej, uroczystą sumę celebrować będzie ks. infulat Dr. Kulinowski, kazanie wygłosi ks. Marjan Borowiczka, śpiewać będzie miejscowy chór pod kierunkiem prof. Franc. Koniora. Podczas Mszy św. o godz. 12 p. Konrad Konior wykona na organach improwizacje na temat pieśni religijnych, a p. Kalist Konior na skrzypcach wykona kompozycje kościelne. W czasie Mszy św. zbierane będą dobrowolne ofiary na pokrycie dachu kościoła.

W kościele OO. Jezuitów na Wesołej w niedzielę 8 b. m., podczas Mszy św. o godz. 12 grać będzie orkiestra 5 pułku artylerji ciężkiej.

W kościele św. Piotra w niedzielę 8 b. m., podczas Mszy św. o ogdz. 12 chór żeński (60 osób) szkoły im. Sienkiewicza z Podgórza, pod kier. prof. dr. J. Boryczkowej, wykonaa „Bogarodzicę" ukł. dr. Chybińskiego; pieśń do św. Stanisława Niewiadomskiego, tercet z orat. „Eljasz" Mendelsona i t. d.

BZY ZAKWITŁY na plantach krakowskich po onegdajszym ciepłym deszczu i parnocie, rozwijając się szybko w bujne okiście. Także u sprzedawców kwiatów na rynku pojawiły się gałązki bzu, wprawdzie jeszcze mało rozwiniętego, ale zato po cenach „nowalijkowych".

PARK SPORTOWY MŁODZIEŻY NA GROBLACH. Magistrat m. Krakowa przekazał dyrekcji gimnazjum św Anny plac Groble na park sportowy dla młodzieży Odpowiednie prace adaptacyjne na tem placu już rozpoczęto.

DALSZA ZWYŻKA CEN CHLEBA Wczoraj odbyło się posiedzenie miejskiej komisji do badania cen pod przewodnictwem p. wiceprez. m. dra Schneidra przy współudziale reprezentanta województwa oraz przedstawicieli producentów i konsumentów w sprawie ustalenia cen chleba. Po wysłuchaniu opinji komisji, prezydjum miasta ustanowiło następujące ceny chleba począwszy od dnia dzisiejszego I tak: 1 kg. chleba żytniego jasnego kosztuje 70 gr., 1 kg. chleba żytniego ciemnego 56 gr. Ceny pieczywa białego pozostają niezmienione.

WYSTAWA PAMIĄTEK PO GEN. BEMIE w Pałacu Sztuki jest obecnie silnie zwiedzana przez wycieczki młodzieży szkolnej i wycieczki żołnierskie. W ostatnich dniach przez sale wystawowe przesunął się szereg grup uczniów gimnazjów męskich i żeńskich, zaznajamiając się na bogatym materjale pamiątkowym z postacią bohatera. To poważne znaczenie wychowawcze wystawy oceniły również władze wojskowe, czego wyrazem jest zwiedzanie wystawy przez oddziały żołnierzy pod przewodnictwem oficerów Wystawa jest otawrta codzinnie od od godz. 10 do 4 po poł., wstęp dla publiczności 1 zł. od osoby.

JUTRO, W NIEDZIELĘ, ZAMKNIĘCIE WYSTAWY RADJOWEJ nastąp i w uroczysty sposób o godz. 9 wieczorem w wielkiej hali „Domu Żołnierza Polskiego" przy ul. Llubicz. Wystawa, która przez dwa tygodnia była ulubioinym punktem wycieczek całego Krakowa i prowincji, pozostawi po sobie jak najmilsze wspomnienie. Toteż na uroczystość jej zamknięcia podążą tłumy publiczności, tembardziej, że w dniu tym odbywać się będzie na wystawie wielki festyn przy dźwiękach orkiestry wojskowej i koncertów radjowych. Koło szczęścia będzie uruchomione w godzinach popołudniowych. Niechaj każdy zwolennik radja podąży na tę niezapomnianą uroczystość.

CENY DRUKÓW POCZTOWYCH. Ustalono następujące ceny druków: Kartki pocztowe (krajowe) pojedyncze ze znaczkiem 10 gr., kartki pocztowe (krajowe) podwójne ze znaczkiem 20 gr., kartki pocztowe zagraniczne pojedyncze ze znaczkiem 20 gr., kartki pocztowe zagraniczne podwójne bez znaczka 2 gr., przekazy pocztowe krajowe — 3 gr. za sztukę, przekazy telegraficzne krajowe — 3 gr., przekazy pocztowe zagraniczne — 4 gr., adresy pomocnicze krajowe bez przekazu pobraniowego — 3 gr., adresy pomocnicze krajowe z przekazem pobraniowym 4 gr., adresy pomocnicze zagraniczne — 4 gr., deklaracje celne — 4 gr., blankiety telegraficzne Nr. 1011 — 3 gr., Nr. 1020 — 4 gr., pokwitowania nadania telegramów — 10 gr., formularze statystyczne — 1 gr., pocztowe książki nadawcze — 1 zł 20 gr., odbiorcze — 60 gr., książki na pobór znaczków pocztowych — 20 gr., spisy urzędów pocztowych 3 zł., wykazy dodatkowe do spisu urzędów poczt. 10 gr., mapy połączeń pocztowych a) dla urzędników — 1 zł., b) dla osób prywatnych — 2 zł. za sztukę.

ZDERZENIE WOZU Z WOZEM TRAMWAJOWYM. W ul. Salinarnej zderzył się tramwaj z wozem ciężarowym, należącym do Stanisława Alojczyka. Skutkiem zderzenia wóz się przewrócił, tamując przez dłuższy czas ruch uliczny. Wypadku w ludziach nie było.

KRWAWA BÓJKA. Wczoraj za rogatką Wielicką powstała na drodze bójka między robotnikami, zajętymi w wapienniku Libana, gdzie obecnie panuje strajk, a to pomiędzy Kotarbą, lat 33 liczącym, i Franciszkiem Ruskiem, lat 34 i Ignacym Malkiem. W czasie bójki Rusek ugodził nożem w brzuch i piersi Władysława Korbę. Po dokonaniu tego czynu, Rusek zbiegł. Malka zaś na miejscu aresztowano. Ciężko rannego Korbę zaś Pogotowie ratunkowe w groźnym stanie przewiozło do szpitala. Jak się dowiadujemy, Rusek został wyśledzony i aresztowany.

UCIECZKA UMYSŁOWO CHOREGO. Zarząd zakładu dla umysłowo chorych w Kobierzynie zawiadomił policję, że zbiegł stamtąd niejaki Józef Fuchalski, lat 30 liczący, rodem z Balic.

ZATRULI SIĘ SPIRYTUSEM DENATUROWANYM. Do IV komisarjatu doprowadzono Wojciecha Palka, lat 51 liczącego i Rozalję Janiczek (oboje bez stałego miejsca zamieszkania), którzy doznali zatrucia spirytusem denaturowanym. Zawezwane Pogotowie ratunkowe udzieliło im pierwszej pomocy lekarskiej, poczem pozostawiło ich na komisarjacie.

WŁAMANIE DO MIESZKANIA. Nieznany sprawca zakradł się do mieszkania Rozalji K... [illegible], zamieszkałej przy ul. Blich l. 8, i kradł srebrny zegarek damski, złote kolczyki i gotówkę około 250.000

„POBOŻNY" ZŁODZIEJ. W kościele św. Wojciecha jakiś „pobożny" złodziej skradł woźnemu sądowemu, Janowi Czutkowi, portfel z dokumentami i gotówką.

Z TRAGEDJI DNIA. Pogotowie ratunkowe przewiozło do szpitala niejakiego Wincentego Żabskiego, lat 44 liczącego, który na jednej z ulic nagle zasłabł skutkiem wycieńczenia.

ZŁAMAŁ MU RĘKĘ W CZASIE BÓJKI. Dzisiaj koło południa pobiło się w ulicy Starowiślnej dwóch chłopców. Bójka musiała być zacięta, gdyż jeden drugiemu złamał rękę. Ranny nazywa się Leibel Mask, liczy lat 18 i mieszka w domu noclegowym. Pogotowie przewiozło go do szpitala.

SKUTKI ROZTARGNIENIA. Michał Majerczyk, pochodzący ze Szczawnicy Niżnej, doniósł do policji krakowskiej, że na stacji w Katowicach skradziono mu portfel z kwotą 790 zł.

—0—

KRAKOWSKIE KOŁO ZWIĄZKU BIBLJOTEKARZY POLSKICH urządza we wtorek 10 b. m. o godz. 6 w czytelni Bibljoteki Jagiellońskiej, zebranie z okazji przejścia w stan spoczynku dra Fryderyka Papee, dyrektora Bibl. Jagiell., na którem odbędzie się wręczenie dyplomu na honorowego członka Związku Bibljotekarzy Polskich, poczem dr. Józef Grycz wygłosi referat p. t. „Ostatnie dwudziestolecie Bibljoteki Jagiellońskiej". Goście mile widziani.

RECITAL ARTYSTYCZNY NA BENEFIS NINY DOLLI. W dniu 15 b. m. odbędzie się o godz. 11.30 przed południem w „Bagateli" recital artystyczny na benefis znanej artystki, ulubienicy Krakowa, Niny Doli. Ta młoda, utalentowana artystka nietylko zdobyła sobie popularność przez swoje produkcje choreograficzne, ale także położyła znaczne zasługi w dziedzinie pedagogii, oraz na polu działalności społecznej. Prowadzona przez Ninę Dolli szkoła tańca i rytmiki, kształciła duży zastęp młodzieży, wyrabiając w niej poczucie muzykalności, rytmu i pięknego gestu. Nina Dolli z zamiłowaniem oddawała się tej pracy, znajdując jednocześnie czas na liczne występy, które niejednokrotnie ofiarowywała na cele społeczne. Obecnie ta młoda, utalentowana artystka i dzielna pracownica złożona jest od szeregu miesięcy ciężką niemocą. W recitalu artystycznym, urządzanym na jej benefis, przyrzekli swój współudział: znana śpiewaczka p. Hanna Dziewińska, świetna recytatorka p. Marja Federowiczowa, utalentowana pianistka p. Neuger-Feliksowa, wirtuoz na pile p.K., oraz mistrzowska orkiestra 20 pp. ze znanym kapelmistrzem majorem Schreyerem na czele. Część taneczną wypełnią produkcje uczenic Nini Dolli, pp.: Clair Delyss, Ireny Horskiej, oraz Stasi i Niny Orwiczównych.

WALNE ZGROMADZENIE ZWIĄZKU LOKATORÓW (plac Matejki 3) odbędzie się w dniu 22 b. m., t. j. w niedzielę, o godz. 10 rano w sali Tow. pod wezwaniem św. Józefa przy ul. św. Tomasza l. 37. Wstęp na walne zgromadzenie mają tylko członkowie za okazaniem kwitu na zapłaconą wkładkę lub zaproszenie. W razie braku wymaganego statutem kompletu — następnie walne zgromadzenie odbędzie się tego samego dnia o godz. 10.30 przed południem.

DRUGIE ZAWODY PŁYWACKIE W Y. M. C. A. W dniu 7 b. m. odbędą się w krytej pływalni YMCA drugie z rzędu zawody pływackie, w których weźmie udział ponad 20-tu pływaków. Program obejmuje następujące biegi: 25 m. crawlem grzbietowym panów, 200 m. stylem dowolnym (próba pobicia rekordu) 50 m. stylem klasycznym, 50 m. stylem dowolnym juniorzy, nurkowanie na odległość, skoki popisowe i t. d. Atrakcją zawodów będzie match sztafetowy między grupą juniorów a akademików, a to sztafeta 4×50 m. stylem dowolnym (ostatnio remis), oraz 300 m. stylem dowolnym, podzielona na 4 etapy, a 25 m., 50 m., 75 i 150 m. Na zakończenie odbędzie się znany i zapowiadany od dłuższego już czasu bieg eliminacyjny. Początek punktualnie o godz. 7.10 wieczorem.

Z kraju i ze świata.

PENSJE FUNKCJONARJUSZÓW POCZTOWYCH, jak z Warszawy donoszą, podwyższone być mają od 1. lipca w ten sposób, że przeprowadzony będzie nadzwyczajny awans urzędników poczty, telegrafu i telefonu.

PREZYDJUM NACZELNEJ RADY ADWOKACKIEJ U MINISTRA SPRAWIEDLIWOŚCI. Minister sprawiedliwości przyjął wczoraj prezydjum naczelnej rady adwokackiej na dłuższem posłuchaniu, na którem omawiana była sprawa noweli do statutu tymczasowego palestry, stosunek do pokątnych doradców biur porad prawnych oraz mianowanie nowych obrońców przy sądach pokoju i obrońców sądowych. Minister przyrzekł traktować dezyderaty adwokatury przychylnie.

—0—

POŻEGNANIE WEINGARTNERA, OPUSZCZAJĄCEGO WIEDEŃ. W wiedeńskim „Musikvereinssal" żegnali filharmonicy uroczystym bankietem opuszczającego Wiedeń znakomitego swego dyrygenta, Feliksa Weingartnera, którego nazwisko zrosło się od dłuższych lat z kulturą muzyczną naddunajskiej stolicy, a który z filharmonicznej orkiestry uczynił jeden z najświetniejszych zespołów światowych. W pożegnalnej mowie podkreślił Weingartner, że z żadną inną orkiestrą nie mógłby dojść do takich doskonałych rezultatów artystycznych, jak ze wspomnianym zespołem, do którego będzie się starał w przyszłości powrócić.

ECHCO GŁOŚNEGO PROCESU PRZEMYSKIEGO W NOWYM JORKU. Do Nowego Jorku przybyła znana z procesu przemyskiego Zlata Rubin. Gospodarz domu, w którym Rubinowa mieszkała, wymówił jej mieszkanie. W dzielnicy żydowskiej tłum poznał Zlatę na ulicy i wystąpił przeciw niej agresywnie. Dopiero interwencja policji zdołała ją uchronić od pobicia.

Tajemnicze zniknięcie oficera z M. S. W.

Z Warszawy telefonują: **W ministerstwie spraw wojskowych zaszedł ciekawy wypadek tajemniczego zniknięcia oficera,** na którego ślady **dotychczas nie natrafiono.**

Tuż po świętach Wielkanocnych **por. Stanisław Wroński,** pełniący służbę w departamencie budownictwa **wyszedł w południe z biura i nie wrócił ani do domu ani do biura. Przepadł bez wieści** w drodze z ulicy Nowowiejskiej, gdzie pracował, na Pragę, gdzie mieszkał wraz z żoną.

Porucznik Wroński pozostawał w wojsku od czasów legjonowych. **Na froncie stracił nogę** i jako inwalida został oficerem kancelaryjnym. Zarówno żona jak i zwierzchnictwo por. Wrońskiego zaniepokojone przedłużającą się nieobecnością zaczęło dociekać przyczyn tajemniczego zniknięcia i szukać śladów wyjaśnienia zagadki, jak dotąd bezskutecznie.

OLBRZYMIA KONFISKATA ALKOHOLU W AMERYCE. Z Nowego Jorku donoszą: W porcie nowojorskim zasekwestrowano okręt, który wiózł alkohol, wartości półtora miljona dolarów. Cała załoga w liczbie 30 ludzi, została aresztowana.

NAJDALEJ KU BIEGUNOWI WYSUNIĘTA RADJOSTACJA. Z Moskwy donoszą: W północnej części wyspy Nowaja Zemla rozpoczęto budowę radjostacji. Będzie to stacja wysunięta najdalej ku biegunowi północnemu.

Zmarli:

— Władysław **Grodzicki.** Dzisiejszej nocy zmarł nagle w Krakowie na udar serca Władysław Grodzicki, w 63-im roku życia. Ś. p. Wł. Grodzicki był mechanikiem Uniwersytetu Jagiellońskiego i w tym charakterze współdziałał z ś. p. prof. K. Olszewskim przy skraplaniu powietrza. Zmarły osierocił żonę, Ludwikę, znaną pianistkę i działaczkę społeczną.

— Antoni **Tabor** zmarł dzisiejszej nocy w Krakowie, po dłuższej chorobie sercowej, przeżywszy lat 42. Ś. p. Tabor był w ostatnich czasach właścicielem hotelu Narodowego.

Z sali sądowej.

MORDERCA PREZYDENTA ŁODZI SKAZANY NA ŚMIERĆ.

Sąd doraźny w Łodzi wyrokiem z 6 maja br. skazał **na karę śmierci Adama Walaszczyka,** już 4 razy poprzednio karanego za to, że w dniu 14 kwietnia br. w Łodzi, będąc w zmowie i działając świadomie wspólnie z innymi sprawcą przez uderzenie nożem w brzuch pozbawił życia Marjana **Cynarskiego,** prezydenta miasta Łodzi. Obrońca skazanego wniósł prośbę o ułaskawienie Walaszczyka. Prezydent prośby tej nie uwzględnił, wobec czego wyrok będzie wykonany w dniu następnym.

Sprawę **Rydzewskiego** oskarżonego o współdziałanie w zabójstwie prezydenta miasta Łodzi śp. Marjana Cynarskiego sąd doraźny postanowił **przekazać sądowi zwykłemu.**

O ZABÓJSTWO KURISZWILEGO.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 7 maja. Jak wiadomo, w głośnej sprawie Stefana **Likiernika** vel **Lebruna** oskarżonego o zabójstwo poety gruzińskiego Sergjusza **Kuriliszwilego** sąd okręgowy skazał Lebruna na cztery lata ciężkiego więzienia.

Od wyroku tego skazany odwołał się w drodze apelacji do drugiej instancji i wniósł podanie o zamianę dotychczasowego środka zapobiegawczego o czasowe zwolnienie go z aresztu. Wczoraj podanie to było przedmiotem rozważania w sądzie apelacyjnym. Po wysłuchaniu wniosku, sąd postanowił zmienić względem Lebruna środek zapobiegawczy i **zwolnić go** z aresztu po złożeniu kaucji w wysokości 2.000 złotych.

SKAZANIE REDAKTORA „GŁOSU CODZIENNEGO".

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 7 maja (A). Wczoraj rozpatrywał warszawski sąd okręgowy sprawę przeciwko „Głosowi Codziennemu" organowi N. P. R. Redaktor odpowiedzialny tego pisma p. Kwieciński oskarżony został o zniewagę i nieposzanowanie władz, którego miał się dopuścić w ten sposób, że dnia 30-go kwietnia ub. roku w dodatku nadzwyczajnym pisał, że prezydent Jankowski i burmistrz Rotermund są **ajentami pepesowsko-komunistycznymi.** W konsekwencji red. Kwieciński został za to **skazany na dwa tygodnie aresztu.**

Wiadomości z Zakopanego.

Zakopane, 5 maja.

(Tragiczny wypadek w kamieniołomach. — Zabicie robotnika. — Kradzieże. — Aresztowanie dzieciobójczyni.

(kap.) Onegdaj w Zakopanem przy kamieniołomach pod Krokwią zdarzył się nieszczęśliwy wypadek. Górnik Stanisław Kozłowski z Janowa (lat 25) podczas wybuchu min, nie przeczekawszy sygnału wyszedł z ukrycia. W tym czasie właśnie wybuchła ostatnia założona mina, tak, że odłamki kamieni bardzo ciężko raniły nieostrożnego górnika w głowę, pozbawiając go równocześnie wzroku, gdyż wskutek wybuchu jedno oko całkowicie, a drugie częściowo wypłynęło. Ofiarę wypadku w stanie bardzo groźnym odwieziono do Szpitala Klimatycznego w Zakopanem.

Przed kilku dniami z powodu awantury wszczętej przez kilku robotników w Zakopanem przy ul. Szpitalnej, jeden z nich, 21-letni Jan Spytek ugodził nożem w brzuch Jana Paracza, rozpruwając mu brzuch, tak, że wnętrzności wyszły na wierzch. Paracz odwieziony do Szpitala Klimatycznego w Zakopanem zmarł następnego dnia wśród strasznych męczarni. Zabójcę aresztowano i odstawiono do dyspozycji Sądu Powiatowego w Nowym Targu.

W dniach ostatnich zdarzyły się w Zakopanem 2 większe kradzieże. W pensjonacie Sanato skradziono kosztowny pierścień brylantowy; z zamkniętego mieszkania prywatnego skradziono znów wazę srebrną. W obydwu wypadkach sprawców kradzieży narazie nie schwytano — dochodzenia w toku.

Jeszcze w 26 r. znaleziono w Zakopanem zwłoki noworodka. Dochodzenia policyjne zdołały dopiero w dniach ostatnich wpaść na trop wyrodnej matki, którą okazała się niejaka Marja Urbańska z Nawojowej. Aresztowano ją i osadzono w aresztach sądowych w Nowym Targu.

Z wystawu lotniczej.

Warszawa, 6 maja.

Wystawa lotnicza w „Łobzowiance" cieszy się wielką frekwencją publiczności, która tłumnie gromadzi się wokół licznie zgromadzonych eksponatów, interesując się poziomem naszego przemysłu lotniczego i wynikami pracy, uzyskanemi w Polsce na polu lotnictwa.

Największe zaciekawienie budzą, oczywiście samoloty polskiej konstrukcji, umieszczone w pawilonie głównym, mianowicie: samolot obserwacyjny konstrukcj inż. Zalewskiego, który już w najbliższym czasie zastosowany będzie w lotnictwie wojskowem, awjonetka sierż. Działowskiego, na której tenże odbył niedawno przelot Bydgoszcz-Toruń-Warszawa, płatowiec konstrukcji studenta J. Drzewieckiego, wykonany przez sekcję lotniczą studentów politechniki warszawskiej, oraz bardzo ciekawa awjonetka pilota Skraby, która jest pierwszym płatowcem metalowym, wykonanym w Polsce, jak również samolot kontrukcji inż. Sipowicza.

Płatowce konstrukcji zagranicznej, wykonane jednak całkowicie w Polsce, demonstruje fabryka „Plage i Laśkiewicz", mianowicie Potez XV i Balilla, oraz Centralne warsztaty lotnicze — samolot szkolny — „Hanriot".

Bardzo interesująco przedstawia się stoisko oddziału balonowego, gdzie umieszczono szereg modeli i balonów, mających zastosowanie w naszej armji, liczne fotografje, kasety z najrozmaitszemi rodzajami lin balonowych, latawce i t. p.

Towarzystwa komunikacji lotniczej „Aerolot" i „C. I. D. N. A." w kioskach swych umieściły ciekawe szczegóły statystyczne, dotyczące rozwoju linji, szereg zdjęć lotniczych i t. p.

Ciekawe i bardzo artystycznie wykonane zdjęcia z lotu ptaka wystawia pluton „Aerofoto".

Ponadto bardzo licznie zgromadzono eksponaty z dziedziny modelarstwa lotniczego. Umieszczone na placu, pomiędzy pawilonami, olbrzymie działo artylerji przeciwlotniczej budzi ogólny podziw i stale otoczone jest wieńcem ciekawych.

W godzinach wieczorowych wystawa jest nader efektownie oświetlona, oraz demonstrowane są pierwszorzędne filmy lotnicze. O godz. 6 po południu do 7 wieczorem przygrywa orkiestra wojskowa, firma „Philips" zaś umieściła głośniki, tak, że publiczność słuchać może i radjokoncertu.

Dotychczas zwiedziło wystawę przeszło 10.000 osób. Ceny wstępu są niskie i wynoszą 1 zł. bilet normalny, 50 gr. dla członków L. O. P. R., młodzieży szkolnej i szeregowych 25 gr. — dla wycieczek zbiorowych. Wystawa otwarta jest bez przerwy od godz. 10 rano do 11 wieczorem.

Wyniki zawodów strzeleckich na Woli Justowskiej.

Kraków, 7 maja.

Zawody strzeleckie, urządzone w dn. 2 maja na strzelnicy szkolnej im. gen. Zielińskiego na Woli Justowskiej, przy udziale ogółem 778 zawodników, dały następujące wyniki:

W strzelaniu o mistrzostwo garnizonu na 300 m. uzyskali nagrody:

1) kpt. Reiman Henryk z 20 p. p. (zegarek biórkowy) dar p. Aksmana, punktów 66, 2) kpt. Zacny Gustaw z D. O. Korp. V. (zegarek kieszonkowy), dar prezesa P. K. P., punkt. 55, 3) st. sierż. Lichy Michał (zegarek na rękę) pkt. 50, z 3 p. s. p., 4) kpt. Michalik Antoni z 20 p. p. (żeton pozłacany) pkt. 49, 5) kpt. Anlauf Stefan z 5 p. a. c. (żeton srebrny) pkt. 47, 6) sierż. Klęsk Tadeusz z III/3 p. s. p. (żeton srebrny) pkt. 49; dalej dyplomy uzyskali: 7) kpt. Hajdukiewicz Witold z warszt. uzbr. pkt. 47, 8) mjr. Dewon Andrzej z baonu szkoln. O. K. V. pkt. 46, 9) kpt. Wieczorek Karol z baonu szkoln. O. K. V. p. 46, 10) kpt. Holi Kazimierz z 1 p. sap. kol. p. 46, 11) chor. Lipkowski Antoni z III/3. p. s. p. p. 42, 12) st. sierż. Polan Rudolf z Kmdy Miasta p. 41, 13) kpt. Pilch Michał z III/16. p. p. punkt. 41, 14) sierż. Zeglicki Eugenjusz z III/3. p. s. p. punkt. 37, 15) ucz. IV. gimn. Ruser Marjan p. 36, 16) kpt. Wieriek Franciszek D. O. K. V. p. 35, 17) kpt. Żyborski Wacław z 20 p. p. punkt. 35, 18) kpt. Harner Edward z 20 p. p. punkt. 35, 19) sierż. Szwałek Józef z 1 p. sap. kol. p. 35, 20) kpt. Skowroński Stanisław z 5. sam. baonu łączn. p. 35.

W strzelaniu o nagrodę prezydenta m. Krakowa na 200 m. uzyskali nagrody:

1) kpt. Zyborski Wacław z 20 p. p. 72 pkty, (srebrna papierośnica) dar prez. miasta, 2) kpt. Michalik Antoni z 20 p. p. 69 kpt., (Trylogja Sienkiewicza) dar T. S. L., 3) kpt. Rejman z 20 p. p. 68 pktów (zegarek kieszonkowy) dar Szkoły Administracji, 4) kpt. Anlauf Stefan z 5 p. a. c. 67 pkt. (słuchawki radjo) dar Związku Ofic. Rez., 5) kpt. Doskoczil z 20 p. p. 63 p. (aparat radjowy) dar F-my Leszczyński, 6) mjr. Lazarski Edward z 8 p. uł. 61 kpt. (żeton srebrny), 7) sierż. Grandys Józef z 20 p. p. 61 kpt. (album) dar Firmy Grunhauser, 8) student Zuski Jan z P. W. 61 pkt. (dyplom), 9) szereg. Malada z 20 p. p. 57 pków (zegarek srebrny) dar gminy izr. m. Krakowa, z zastrzeżeniem tylko dla szeregowca; dalej dyplomy uzyskali: 10) kpt. Skowroński Stanisław z 5 sam. b. łącz. 57 pkt., 11) sierż. Lichy Michał z 3/3 p. s. p. 57 kpt., 12) Por. Zw. Strzel. Domański z P. W. 57 pkt., 13) ułan Skoczek Józef z 8 p. uł. 57 p., 14) chor. Lipkowski Antoni z 3/3 p. s. p. 56 p., 15) sierż. Długosz z 5 sam. b. łączn. 57 p.

W strzelaniu myśliwskiem z broni dowolnej na 100 m. uzyskali nagrody:

1) sierż. Chrząszcz Piotr z Baonu Szkoln. O. K. V. 15 pkt., 2) ppłk. Schuster Alojzy Dca 5. d. a. k. 14 pkt. (żeton srebrny) dar Tow. Kurkowego, 3) por. Kozmiński z 5. p. sap. 13 pkt. — (flaszka wódki) dar p. Jaszczyka; dalej dyplomy uzyskali: 4) por. Klawiński Ryszard z III/3 p. s. p. 13 pkt., 5) kpt. Zacny Gustaw z D. O. K. V. 11 pkt., 6) sierż. Jarosz Jan z 20 p. p. 11 p., 7) mjr. Konkiewicz Marjan z 20 p. p. 11 p., 8) kpt. Hajdukiewicz z Sądu Okr. O. K. V. 10 p.

W strzelaniu z broni małokalibrowej juniorów na 25 m. uzyskali nagrody (wszyscy z P. W.):

1) Kolesa Zbigniew 35 pkt. (flobert, dar firmy Splichala), 2) Wadler Lazar 80 pkt. (buty footbalowe, dar firmy Reim i Ska), 3) Guzik Kazimierz 77 kpt. (książka „Książę Józef", dar T. S. L.), 4) Weiser Maciej 77 pkt. (toaleta, dar firmy Porębski); dalej dyplomy: 5) Kwiatkowski Rafał 75 p., 6) Walcuch 74 p., 7) Sobieraj Kazimierz 74 p., 8) Schmikarl Wład. 73 p., 9) Michalski 72 p., 10) Lansendorf Rudolf 71 p., 11) Pierzchała Jan 70 p., 12) Pawlik Jan 70 p., 13) Rozwadowski Jan 70 p., 14) Fajkt 69 p., 15) Zapadcki 68 p., 16) Skalski Zygmunt 68 p., 17) Rybka 67 p., 18) Kwinta Wincenty 66 p., 19) Gorski Adam 66 p., 20) Helfer 64 p.

W strzelaniu z broni małokalibrowej seniorów na 50 m. uzyskali nagrody:

1) sierż. Zeglicki Eugenjusz z III/3. psp. 91 pkt. (aparat fotograficzny, dar firmy Grünhauser), 2) ppłk. Schloegl Edward z Kmdy Miasta 88 pkt. (żeton srebrny), 3) inż. Bujwid 85 pktów (żeton srebrny, dar prof. Grodzickiej); dalej dyplomy: 4) Robecki 84 pkt., 5) st. sierż. Lichy Michał z III/3. p. s. p. 84 p., 6) chor. Moskwa Andrzej z 5. sam. baonu łączn. 81 p.

Nagrody, przy których nie wyszczególniono ofiarodawcy, ofiarował komitet sekcji strzeleckiej.

Kwiaty, ofiarowane przez p. Nawrockiego, na życzenie ofiarodawcy zostały przyznane przez Komisję Strzelecką st. sierż. Polanowi Rudolfowi z Kmdy miasta, jako najlepszemu strzelcowi z tejże komendy.

Słuszny powód.



— Jak się pani podobała Szwajcarja?
— Och, moja droga pani, nic nie mogliśmy widzieć, wszystko było pokryte śniegiem.

Teatry-Kina-Koncerty

Dnia 7 maja

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś po raz 12-ty „Cyrano de Bergerac" z dyr. Nowakowskim i p. Hałacińską w rolach głównych. Niezależnie od przygotowań do cyklu Słowackiego, rozpoczęto próby z komedji Niccodemi'ego Mirande'a „Maleństwo".

INAUGURACYJNE PRZEDSTAWIENIE OPERY CZESKIEJ Z OŁOMUŃCA odbędzie się dziś, t. j. w sobotę 7 b. m., w teatrze przy ul. Rajskiej, o godz. 7.33 wieczorem. Daną będzie narodowa opera „Sprzedana narzeczona". Dyrekcja opery zwraca uwagę, że na przedstawienia operowe obowiązują na miejsca urzędowe i prasowe jedynie tylko wydane „specjalne stałe karty wolnego wstępu" (koloru pomarańczowego) — wszystkie inne są nieważne.

—0—

TADZIO STEFAŃSKI, świetny 11-letni pianista, uczeń prof. Krzyształowicza, który swą dojrzałą i pełną uduchowienia grą zdumiewać musi słuchaczy, wystąpi w Starym Teatrze w niedzielę 8 b. m. z jedynym i ostatnim koncertem przed swoim wyjazdem zagranicę.

OSTATNI KONCERT „ECHA" pod dyr. Bol. Wallek-Walewskiego odbędzie się w Starym Teatrze w niedzielę 8b. m. o godz. 11 przed południem. Bilety od 1 zł. są do nabycia u J. Lipskiego, Sławkowska 8.

ADA SARI, nasza znakomita śpiewaczka, ulubienica Krakowa, wystąpi w poniedziałek 9 b. m. w Starym Teatrze, z ostatnim koncertem, z którego całkowity dochód przeznaczyła na rozmaite cele dobroczynne.

—0—

REPERTUARY:

TEATR IM. SŁOWACKIEGO:

Sobota: „Cyrano de Bergerac".

Niedziela: Po poł. „Proboszcz wśród bogaczy"; wieczorem „Cyrano de Bergerac".

—0—

TEATR POPULARNY „NOWOŚCI":

Sobota: „Sprzedana narzeczona".

Niedizela: Po poł. „Pocałunek"; wieczorem „Fidelio".

—0—

—0—

Co grają dzisiaj w kinach?

Bagatela: „Fedora" (Lee Parry).
Nowości: „Złodziej z Bagdadu". (Ceny zniżone).
Promień: „Na szczyt świata".
Reduta: „Hrabina Marica" (Harry Liedtke).
Sztuka: „Słowik hiszpański" (Ricardo Cortez)
Uciecha: „Jej kaprys", dramat 8 aktów i „Mąż na urlopie", kom. 8 akt.
Wanda: „Droga do przeszłości", dramat 10 akt. i Harold Lloyd.
Warszawa: „Zakazane drogi" i „Polowanie na ludzi"

Z sali koncertowej.

Kraków, 7 maja.

RECITAL P. MIKOŁAJA ORŁOWA.

Przepiękne sonaty Schuberta zbyt rzadko się grywa w sali koncert. i to nietylko u nas w Polsce. Jedną z nich (A-dur) rozpoczął p. Mikołaj Orłow swój ostatni występ.

Wśród współczesnych pianistów niema takiego, któryby w większej mierze umiał rozwinąć kolorystyczne bogactwo tego dzieła, jak koncertant, który już swemi dawniejszemi produkcjami wykazał, że jest mistrzem w operowaniu barwą tonu, wydobywanego z instrumentu niezwykle miękkiem uderzeniem. Wśród dalszych punktów programu były: Rapsodja G-moll Brahmsa, Fantazja C-dur Schumanna, minjatury Skrjabina i Chopina. Ten nawskróś romantyczny pianista czuł się w nich, jak w swym żywiole, pieścił ucho perlistością i błyskotliwością zawrotnej techniki, odtwarzał nastroje z właściwym mu darem poetycznego ujmowana i kształtowania koncepcyj, z lekką przymieszką kobiecości.

Talent Orłowa krystalizuje się z biegiem lat jako wirtuozostwo najszlachetniejszgo rodzaju, wykluczające wszystko, co trywjalne, trzymające się jednak równocześnie zdala od głębszego spozierania w istotę dzieł na większą pod względem konstruk. i duchowym zakrojonych marę. Nie zdradza też artysta pretensyj do karjery pianisty w wielkim stylu, poprzestając na tem, co jego naturze bliższe i w czem z łatwością nadzwyczajne osiąga wyniki.

Nie należą do nich oczywiście pewne objawy maujery, jak owe tak często, zwlaszcza w zakończeniach ustępów, przejaskrawiane ritardanda, których nie znajdziesz w tekście, lub zbyteczne niejednokrotnie, jak w Chopinie, przyspieszanie tempa. **Jul. Św.**

Z Radjo.

Program stacyj radjofonicznych:

na sobotę dnia 7-go maja 1927 r.

Kraków, (422). Godz. 17.15—18.40: Transmisja z Warszawy; godz. 18.40—19: Rozmaitości; 19—19.25: Odczyt pod tyt.: „Psychologja liczenia", wygłosi dr. W. Wilkosz, prof. U. J.; godz. 19.30—19.55: Odczyt p. t.: „Zagadnienia analfabetyzmu w Polsce", wygł. W. Sikora, kurator okr. szk.; godz. 20—20.30: Przerwa, ewentualnie komunikaty; godz. 20.30: Transmisja z Warszawy.

Warszawa (111). Godz. 12: Komunikat lotniczo meteorologiczny; godz. 15—15.25: Komunikat gospodarczy i meteorologiczny; godz. 16.45—17.10: II gi odczyt z cyklu „O wyborze zawodu". p. t.: „Zawód rolnika", wygłosi min. Tadeusz Łopuszański; godz. 17.15: Koncert: Orkiestra P. R. pod dyr. Jana Dworakowskiego. oraz Kazimiera Niewiarowska i Kazimierz Dębowski — (śpiew); godz. 18.40—19: Rozmaitości; godz. 19—19.25: Odczyt p. t.: „Gaz świetlny" — wygłosi inż. E. Porębski; godz. 19.30—19.55: Pogawędka z działu „Radjo kronika", wygłosi dr. Marjan Stępowski; godz. 19.55—20.15: Komunikat rolniczy; godz. 20.30 Muzyka lekka; godz. 22: Sygnał czasu. — Komunikaty; godz. 22.30: Transmisja muzyki tanecznej z hotelu „Bristol".

Poznań (270) Godz. 17.15—18.45: Koncert orkiestry Radja Poznańskiego z udziałem p. Józefa Madeja — (klarnet). W programie muzyka klasyczna: godz. 18.45—19: Odczyt p .t.: „Wybitni Wielkopolanie" — wygłosi dr. Andrzej Wojtkowski; godz. 19.25—19.35: Komunikaty; godz. 19.35—20: Odczyt; godz. 20—20.25: Odczyt; godz. 20.30: Transmisja z Warszawy.

Berlin (483.9 i 566). Godz. 16.30: Koncert; godz. 20.30: Wieczór humorystyczny, następnie komedja: godz. 22.30: Muzyka do tańca.

Frankfurt (428.6). Godz. 16.30: Koncert; godz. 20.25: Wieczóźr rozmaitości, następnie jazzband.

Monachjum (535.7) Godz. 16.30: Koncert; godz. 19: Koncert; godz. 20.20: Muzyka lekka; godz. 22.30: Muzyka do tańca.

Wiedeń (517.2). Godz. 16.15: Koncert; godz. 19.45: „Ein Brüderzwist in Habsburg" — tragedja Grillparzera, następnie muzyka do tańca.

Brno (441.2). Godz. 19: Koncert orkiestry.

na niedzielę, dnia 8 maja 1927 r.

Kraków (422 m.) G. 15—17: Transmisja z Warszawy, g. 17—17.25: Transmisja z Warszawy, g. 17.30—18.40: Krakowskie wesele piosenki ludowe. g. 18.40—19 Rozmaitości, g. 19—19.25: Odczyt p. t. „Święty Stanisław w nauce i kulcie" — wygłosi dr W. Bogatyński, prof. gimn., g. 19.30—19.55: Odczyt p. t. „Od gestu bohaterskiego do Samarytanizmu w literaturze". wygłosi dr H. d' Abancourt. g. 20—20.30: Przerwa ewentualnie komunikaty, g. 20.30: Pierwszy koncert muzyki francuskiej: Wykonawcy: p. St. Mikuszewski (skrzypce), p. Olga Martusiewiczówna (fort.). Felicja Güntherówna (śpiew) p. M. Neuger Feliksowa (fortepian).

Warszawa (1111 m.) G. 12: Komunikat lotniczo meteorologiczny, g. 13.45: Pogadanka p. t. „Ład w życiu gospodyni wiejskiej" — wygł. p. Restorffowa. g. 14.10: Pogadanka p. t. „Najważniejsze wiadomości i wskazania rolnicze" — wygłosi p. Szczepan Mędrzecki, g. 15.10: Transmisja z Filharmonji warszawskiej koncertu symfonicznego, poświęconego twórczości Beethovena. Wykonawcy: Orkiestra filharmoniczna mieszany i męski chór „Lutni warszawskiej". dyr. Piotr Maszyński (dyrekcja), prof. Jan Dworakowski (dyrekcja i skrzypce) oraz Janina Familier Hepnerowa (fort.) i Kazimierz Butler (wiolonczela) g. 17—17.25: Program dla dzieci, g. 17.30—18.40: Transmisja z Krakowa, godz. 18.40—19: Rozmaitości, g. 19—19.25: Odczyt p. t. „Ustrój Państwa Polskiego w czasach Jagiełłów" — wygł. prof. H. Mościcki, godz. 19.30—19.55: Odczyt p. t. „Wrażenia z Hiszpanji" — wygl. prof. T. Radliński, g. 19.55—20.20: Odczyt p. t. „O rokowaniach z Niemcami" — wygł. senat. Joachim Bartoszewicz, g. 20.30: Koncert wieczorny. Wykonawcy: Orkiestra P. R. pod dyr. Jana Dworakowskiego, Lili Hakowska (skrzypce) Aleksander Janowicz (flet solo) i prof. Ludwik Ustein (akomp.). g. 20: Sygnał czasu. Komunikaty.

Poznań (270 m.) G. 13: Odczyt p. t. „Nowe prądy w stosowaniu nawozów" — wygłosi dr Kazimierz Celichowski, g. 13.30: Odczyt p. t. „Technika i metody pielęgnowania upraw buraczanych" — wygłosi P Maringe. g. 15—17: Transmisja z Filharmonji warszawskiej. g. 17—17.30: Program dla dzieci ułożony prez redaktora Czesława Kędzierskiego. g. 17.30—18.45: Transmisja z Warszawy, g. 18.45—19: Nad program. g. 19—19.25: Odczyt p. t. „Legenda o św. Stanisławie a zjednoczenie Polski za Łokietka" — wygł. prof. dr Grabowski, g. 19.25—19.35: Komunikaty rolniczo gospodarcze, g. 19.35—20: Piosenki z akompaniamentem gitary. wykona A. G., g. 20—20.25: Odczyt „O Chestertonie" — wygł. red. Bolesław Szczepkowski, g. 20.30—22: Transmisja koncertu z Warszawy.

—0—

Z wystawy radjowej.

w Krakowie

IV.

Niezwykle imponująco przedstawia się na wystawie radjowej dział wytwórczo-handlowy, obesłany przez kilkadziesiąt najpoważniejszych firm krajowych i żagranicznych.

W dziale wytwórczości krajowej niewątpliwie na pierwsze miejsce wysuwa się tu **Polskie Tow. Radjotechniczne w Warszawie (PTR)** którego duże efektowne stoisko, zaprojektowane przez arch. Medarda Sładnickiego zajmuje front pawilonu głównego. Wśród wielu eksponatów zwracają tu przedewszystkiem uwagę 3, 4, 5 lampowe aparaty odbiorcze, lampy katodowe własnego wyrobu oraz głośniki beztubowe, na nowych zasadach techniki oparte, wyróżniające się także i swym estetycznym wyglądem zewnętrznym. Pol. Tow. Radjotechniczne powstało w r. 1923 z połączenia dawniejszych towarzystw „Farad" i „Radjopol". Obecnie posiada ono dwie fabryki w Warszawie — jednę **mechaniczną** na Woli, drugą radjotechniczną w Mokotowie. Ta ostatnia ma dwa działy: wydział fabrykacji stacyj nadawczych i odbiorczych oraz sprzętu radjotechnicznego — i wydział fabrykacji lamp katodowych (pierwsza i jedyna placówka przemysłowa tego rodzaju w Polsce). Od czasu swego założenia cała fabryka i jej produkcja potężnie się rozwinęła; zwłaszcza w kierunku fabrykacji sprzętu broadcastingowego. Personal zakładów P. T. R. obejmuje 15 inżynierów 25 techników i około 400 robotników. Zakłady te są własnością Towarzystwa akcyjnego, w którem przewagę ma kapitał polski; mniejsza część udziałów należy do „Marconi's Wireless" w Londynie i „S. R. F." w Paryżu, za co wzamian P. T. R. ma prawo eksploatowania w Polsce wszystkich ich patentów i wynalazków.

Produkcja zakładów „Polskiego Towarzystwa Radjotechnicznego" wynosi obecnie około 100 sztuk kompletnych stacyj nadawczo-odbiorczych mocy od 1 do 100 kilowatów, oraz około 5.000 odbiorników, zarówno detektorowych, jak lampowych do 5 lamp i większych, najnowszych konstrukcyj — obok produkcji wszystkich części składowych tych odbiorników. — Produkcja lamp katodowych wynosi obecnie 300 sztuk dziennie, co czyni około 100 tysięcy sztuk rocznie, a mogłaby z łatwością być powiększona kilkakrotnie. Produkcja niedawno uruchomionej fabryki głośników (pierwszej i jedynej w Polsce) „Radiolavox", wynosi obecnie około 10 tysięcy sztuk rocznie. Oczywiście, że każdy z wymienionych działów może powiększyć swoją produkcję kilkakrotnie, w miarę zwiększającego się w Polsce zapotrzebowania.

Szereg odznaczeń wysokich za poszczególne gałęzie produkcji i medal złoty, otrzymany na obecnej wystawie, świadczą o uznaniu dla wyrobów tej fabryki.

Niemniej wielkie stoisko po przeciwnej stronie pawilonu zajęła firma „Natawis", zakłady radjotechniczne, posiadające poza centralą w Warszawie oddziały w Krakowie i Łodzi. — Wśród eksponatów tej firmy zwraca uwagę 3-lampowy odbiornik typ R. 3. Układ pierwszej lampy, zastosowany w tym aparacie, zbliżony do słynnego układu Reinartza, wyróżnia się selekcją strojenia, znaczną siłą i czystością głosu. Wielką dogodnością dla radjosłuchaczy, jest niestosowane dotychczas w małych aparatach przełączanie dwóch zakresów fal, nie wymagające wymiany dodatkowych cewek. — Druga lampa służy jako wzmacniacz małej częstotliwości w układzie transformatorowym, trzecia — wzmacniacz w układzie oporowym.

Dział produkcji akumulatorów reprezentuje na wystawie przedewszystkiem **„Polskie Tow. Akumulatorowe w Białej"** produkujące akumulatory systemu inż. Pollaka, dyrektora fabryki, honorowego doktora politechniki warszawskiej a znakomitego fachowca w dziedzinie elektrotechniki. Inż. Pollakowi, który jest zarazem założycielem Pol. Tow. Akum. w Białej, zawdzięcza instytucja ta swój niebywały w ciągu kilku lat istnienia rozwój, stwierdzony całym szeregiem modeli i dyplomów z całego świata. Przedstawicielem firmy na Kraków jest p. Roman Kowalski, który urządził na wystawie stoisko umiejętnie zaopatrzone w wszelkiego rodzaju wyroby fabryki. Na obecnej wystawie P. T. A. uzyskało wielki **medal złoty** m. Krakowa.

Fabryka elementów elektrycznych **„Elektron"** w Krakowie, ul. Zielona 10, czynna od lat siedmiu, urządziła na wystawie efektowne stoisko w stylu nowoczesnym w kształcie kiosku, pomysłu znanego grafika Juljusza Szyllera. Kiosk umieszczony w lewym rzędzie stoisk, w pobliżu wejścia dzięki żywym barwom, oświetleniu oraz pięknej architektonicznej strukturze wpada w oczy zwiedzających, przyczyniając się do upiększenia wystawy. Firma „Elektron" zaopatruje rynek miejscowy, jakoteż całego kraju w baterje anodowe, cieszące się wielkiem wzięciem dzięki pierwszorzędnemu wykonaniu i gwarantowanej trwałości, co z uznaniem podnoszą kupcy i radjoamatorzy. Fabryka zatrudnia kilkadziesiąt robotników i robotnic i jest pierwszą tego rodzaju wytwórnią w Małpolsce. Na obecnej wystawie nagrodzoną została dyplomem na medal złoty.

„Tytan", warszawska fabryka aparatów i elementów oraz bateryj do radjotelefonu anodowych i do żarzenia, dostarczyni ministerstwa spraw wojskowych, poczt i telegrafów i kolei państwowych, wystawiła szereg swych wyrobów, za które otrzymała złoty medal Izby handlowo-przemysłowej w Krakowie.

Na specjalną wzmiankę zasługują też wyroby fabryki akumulatorów „Ergs" i fabryki elementów galwanicznych „Energos".

„Radiola" fabryka bateryj inż. J. Muszyńskiego za pierwszorzędną organizację fabryki i baterje nieustępujące najlepszym zagranicz-

MAGICZNE ZWIERCIADŁO.

(Przekład z francuskiego przez M. M.)

(Ciąg dalszy).

— A więc — odparłem — musimy wierzyć w istnienie szatanów i wszelkich złych duchów, których natura obdarzona jest siłą wyższą od naszej.

— Nie idźmy znów tak daleko — rzekł z uśmiechem doktor — myślę tylko, że w ogólnym łańcuchu istot żyjących mogą istnieć pewne siły niematerajlne, które wpływają jedna na drugą, ale oczywiście opieram to twierdzenie na osobistych spostrzeżeniach, a myślę, że podobne siły działają głównie na ludzi fizycznie słabszych.

— W takim razie — odezwał się jeden z gości — trzeba przyjąć, że tylko ludzie umysłowo bardziej wrażliwi, względnie nerwowosłabsi, podlegają podobnym wpływom i sugestywnym halucynacjom. Sądzę też, że ludzie żyjący pod silnem wrażeniem moralnem, wielkiej miłości naprzykład, lub też potężnej namiętności, zdolni są najbardziej do odczuwania podobnych wpływów. Dziwne też w tej dziedzinie spotykamy fakta. Pamiętam opowiadanie mego ojca o niezwykłem zdarzeniu w jego domu za czasów wojen napoleońskich:

Pewien młody oficer, leczył się u nas z ran otrzymanych na polu bitwy, ale i poza tem był to człowiek całkowicie chory, na duchu i ciele złamany, miewał czasem nerwowe ataki, w czasie których zdawało się, że umiera.

— Otóż wkońcu ojciec mój pozyskał jego zaufanie i zdołał z niego wydostać jego tajemnicę, nieszczęsny ten młody człowiek kochał się rozpaczliwie w ajkiejś kobiecie, którą poznał w czasie kampanji włoskiej. Otóż obraz jej prześladował go, dniem i nocą nie schodząc mu z oczu, przyczem wzrok jej przenikliwy zdawał się jakby rozpalonem żelazem przebijać mu serce. Nie wiedział ojciec mój pozatem, jakie stosunki łączyły go z tą kobietą i czy miłość ta była wzajemną; dość, że po niedługim czasie tej choroby ów młody oficer zmarł nagle w jednym ze swoich nerwowo-sercowych ataków.

— W parę tygodni później nadszedł do niego list. Mój ojciec otworzył go, w nadziei, że znajdzie może jaką wiadomość bliższą o nim, czy jego rodzinie. Lecz list ten pochodzący z Włoch, zawierał tylko te krótkie słowa: — „Mój biedny przyjacielu, dziś — 7 czerwca, Antonia zmarła nagle, w chwili gdy ulegając dziwnej halucynacji, zdawało jej się, że ty trzymasz ją w swych objęciach — albo raczej cień Twój!"....

Był to właśnie dzień i godzina śmierci tego nieszczęśliwego oficera. Teraz proszę mi wytłomaczyć, jeśli kto potrafi — podobne zdarzenie...

Lęk nie do opisania ogarnął całą moją istotą, gdy towarzysz mój skończył swoje opowiadanie. Wrażenia, uczucia nieszczęsnego oficera wydały mi się do moich podobne... Mgła przesłoniła mi oczy, a w uszach dzwonić poczęło, jak by tysiące pogrzebowych dzwonów; w szale rozognionej wyobraźni.

O niczem już nie myśląc, popędziłem przed siebie aż do opuszczonego domu. Zdało mi się zdaleka, że tajemnicze światła błyskały z za zasuniętych szczelnie okiennic. Pod wpływem halucynacyj rzuciłem się, jak szalony na zamknięte drzwi, które otworzyły się pod naporem mego ciała... Uczułem się nagle, jak by wepchnięty do wnętrza sieni, z gardłem ściśniętem przez jakąś ciepłą, gryzącą parę, która nie wiem skąd unosiła się ku mnie...

Jednocześnie znalazłem się, sam nie wiem w jaki sposób, w salonie rzęsiście oświetlonym, a umeblowanym zbytkownie i według stylu średniowiecza, podczas, gdy tuż koło siebie usłyszałem głos kobiecy... I wśród obłoków wonnych kadzideł dokoła płonących w ozdobnych naczyniach, ujrzałem postać młodej kobiety w ślubnym stroju, która zbliżała się ku mnie z wyciągniętemi rękoma wołając:

— Witaj mi, witaj, ty, narzeczony mój, bo oto nadeszła godzina miłości!

Lecz, gdy podszedłem ku niej, twarz jej nagle zmieniona, ukazała mi się zmarszczoną i żółtą, straszliwie wykrzywioną znakiem obłędu.

Cofnąłem się w przerażeniu, a kobieta ta postępowała ku mnie coraz bliżej i bliżej... A wtenczas znów zdało mi się, że pod osłoną woalu rozpoznaję słodycz i piękno rysów ukochanej przezemnie twarzy...

Już ręce jej dotykały niemal moich dłoni, gdy nagle upadła na ziemię u stóp moich z głuchym jękiem, a równocześnie usłyszałem tuż za sobą głos mówiący ostro:

— Wstawaj, marsz do łóżka, inaczej będą rózgi w robocie!

Odwróciłem się żywo, za mną stał stary służący w swym brązowym, liberyjnym fraku, a w ręku trzymał długie wierzbowe pręty, któremi szybko obracał w górze, przeszywając powietrze świszczącym sykiem. Schwyciłem og za ramię, lecz odepchnął mnie silniej, niż przypuszczałem że potrafi to uczynić, rzucając tylko krótko:

— Czyż pan nie widzi, że ma z warjatką do czynienia! A teraz proszę stąd uchodzić, prędko, prędzej, niż pan tu wszedłeś!

Zakręciło mi się w głowie wyznaję i niemal po omacku szukałem wyjścia z tego domu, nad którym chyba ciężyło przekleństwo; W sieni jeszcze słyszałem krzyki nieszczęśliwej kobiety i uderzenia rózgami, których nie szczędzono.

Chciałem zawrócić na jej ratunek, lecz potknąwszy się o stopień schodów, począłem się staczać poprostu coraz niżej i niżej aż oparłem się na dole w małej, ciemnej izdebce, gdzie zapewne mieszkał ów stary sługa.

Ledwo ochłonąłem z gwałtowności tych wrażeń, gdy schody poczęły trzeszczeć pod ciężkiemi krokami starego, który skończywszy swą nocną „egzekucję", mnie widocznie szukał.

W chwilę potem stał już przedemną i niespodziewanie całkiem upadł mi do nóg.

— Panie, — zawołał, — niewiem kim jesteś, ale cię błagam i zaklinam zachowaj w tajemnicy to wszystko, co tutaj widziałeś i słyszałeś. Najmniejsza niedyskrecja z twej strony, panie, zgubi mnie, biednego starca i pozbawi chleba na te ostatnie dni życia. Teraz jest już wszystko w spokoju, ukarałem tę warjatkę jak należy i przywiązałem ją do łóżka, a teraz niech pan odejdzie do domu, niech pan śpi spokojnie i stara się zapomnieć tę przykrą scenę.

To mówiąc, starzec przyświecał mi świecą trzymaną wysoko ku górze i prowadził mnie pod te schody, z których przed chwilą na plecach zjechałem, poczem zatrzasnął i zaryglował za mną drzwi wchodowe.

Wróciłem do siebie w stanie niesłychanego podniecenia i zdenerwowania zarazem, myśląc tylko o tem dziwnem spotkaniu, jak również o niesamowitych widzeniach, wywołanych przez to przeklęte magiczne zwierciadło. Siłą woli starałem się pozbyć tych dręczących snów i przewidzeń, lecz w części tylko było to możliwem.

(Dokończenie nastąpi).

nym, otrzymała bronzowy medal Komitetu. — Wyroby fabryki inż. Muszyńskiego cieszą się na wystawie wielkim pokupem.

Wśród nagrodzonych wytwórców krajowych znajduje się jeszcze lwowska firma „Polmet", produkująca świetne słuchawki radjowe (złoty medal Komitetu), „Tęcza", wyrabiająca baterje anodowe, „Tudor", warszawska fabryka akumulatorów (wielki srebrny medal Komitetu).

—0—

Dział gospodarczy

Stosunki gospodarcze włosko-polskie.

Kraków, 7 maja.

Pomiędzy Włochami, a Polską od wieków całych panowały ożywione stosunki kulturalne, polityczne i gospodarcze. Wzajemna sympatja obu narodów, oraz uzupełniające się dodatnio pierwiastki kulturalne, stanowiły podłożc, na którem nastąpiło zbliżenie Italji, tej kolebki nauki i sztuki, z Polską, wchłaniającą w siebie intenzywnie światło wiedzy, Południa i Zachodu. Ten stan rzeczy trwał przez okres średniowiecza, a i później w czasach nowożytnych, aż do okresu porozbiorowego. **Przenikanie kulturalne Italji było tem trwalsze i intenzywniejsze, że opierało się o podłoże gospodarcze,** o wzajemne materjalne interesa obu narodów. W ślad za kulturą materjalną Włoch, szła kultura duchowa. W ślad za bławatami, winami i owocami południowemi szły dzieła Dantego i Petrarki.

Również w okresie porozbiorowym wzajemne nieszczęścia obu narodów znajdowały oddźwięk i zrozumienie, oraz czynną pomoc. Na polach Italji ginęli Polacy, a podobnie dzieje polskich powstań notują wiele nazwisk italskich, wśród szeregów walczących o wolność. To też nic dziwnego, że i obecnie w okresie odrodzonej Rzeczypospolitej w dziedzinie politycznej oba narody dają wzajemnie dowody, życzliwej przychylności i poparcia.

Również stosunki gospodarcze zacieśniają się między oboma narodami. Nad zacieśnieniem tych stosunków **pracuje w Polsce Izba handlowa polsko-italska**, w której najżywszą działalność objawia **dr. Antonio Menotti Corvi,** radca handlowego poselstwa włoskiego w Warszawie. Dr. Corvi jest autorem szeregu prac gospodarczych, informujących opinję włoską o polskich stosunkach gospodarczych.

I tak ostatnio staraniem wydawnictwa „Polonia-Italja" ukazała się praca wspomnianego autora p. t. **„Tradycje historyczne stosunków gospodarczych polsko-italskich"** w językach polskim i włoskim.

Autor opierając się na gruntownej znajomości stosunków gospodarczych obydwu krajów obrazuje w książce tej rozwój stosunków gospodarczych polsko-italskich od czasów najdawniejszych aż do chwili obecnej. A więc przedstawia tranzyt przez terytorjum obecnej Polski w epoce starożytnego Rzymu, wzrost wpływów handlu italskiego w okresie od XIV do XVII wieku, późniejszy upadek tego handlu i zmniejszenie obrotów między obu krajami, **w ostatnim rozdziale przechodząc do omówienia handlu italsko-polskiego po wskrzeszeniu państwowości polskiej.**

Pierwsze lata po wojnie, to **okres stosunkowo nie wielkich obrotów handlowych.** Przyczyną tego są niedomagania gospodarcze, z jakimi w tym okresie walczy Polska. Poczynając od roku 1922 **rozpoczyna się ożywiony ruch między oboma krajami,** zawarta zostaje **umowa handlowa z Italją w dn. 12 maja 1922 r.** Wskutek wahań walutowych i w tym czasie nie nastąpił intenzywniejszy rozwój wzajemnych stosunków handlowych. Dopiero **wprowadzenie stałej waluty, bezpośredniej komunikacji kolejowej, oraz taryf ulgowych,** w szczególnej taryfy adrjatyckiej do Tryjestu, przyznającej znaczne zniżki taryfowe (około 40%), a ostatnio **wprowadzenie zniżek specjalnych tranzytowych na węgiel do Italji,** oto **czynniki, które przyczyniły się do spotęgowania stosunków handlowych italsko-polskich.**

I tak podczas gdy w r. 1923 przywóz do Polski z Włoch wyniósł 21.7 mil. zł. w złocie, to w r. 1924 — 74.5 mil. zł. w zł. Wywóz z Polski do Włoch systematycznie wzrasta, wynosi on w r. 1923 — 6.8 mil. zł. w zł., w r. 1924 — 6.7 mil. zł. w zł., w r. 1925 — 9.1 mil. zł. w zł., a w r. 1926 — 25.7 mil zł. w zł.

W tabeli tej uderza **olbrzymi wzrost przywozu z Włoch w roku 1924,** następnie **powolne jego zmniejszanie się. będące wynikiem reglementacji przywozowej,** wprowadzonej przez rząd polski. Równocześnie **lata 1925 i 1926 przedstawiają się niezwykle pomyślnie dla rozwoju polskiego wywozu,** który wzmaga się w r. 1925 o 35% w porównaniu z rokiem 1924, a w r. 1926 o 182% w porównaniu z r. 1925. **Wzrost wywozu do Włoch** tłumaczy się przedewszystkiem **ogromnem zwiększeniem wywozu węgla polskiego.**

I tak w pierwszem półroczu 1925 wywożono przeciętnie do Italji 1.000 ton węgla miesięcznie, w drugiem półroczu 14.000 ton, w pierwszem półroczu ub. r. 49.000 ton, w listopadzie już 143.000, a w grudniu 165.000. Obecnie **Italja zajmuje wśród odbiorców węgla polskiego trzecie miejsce po Austrji i Szwecji.** Przyszłość okaże, czy i w jakim stopniu polski przemysł węglowy zdoła utrzymać zdobyte w czasie strajku angielskiego miejsce na rynku italskim.

Tak więc — jak widzimy — bilans handlu polsko-italskiego od r. 1925 pod względem dynamiki rozwojowej kształtuje się tylko dla jednej ze stron pomyślnie. **W interesie gospodarczym obu państw leży, ażeby ograniczenia przywozowe zredukowane były w przyszłości,** gdy momenty fiskalno-walutowe na dalszy plan zejdą, **do minimum,** a dezyderaty eksporterów italskich traktowane życzliwie. Nie wątpimy, **że w przyszłości stosunki gospodarcze Polski i Włoch zacieśnią się jeszcze bardziej** w myśl odwiecznych tradycyj historycznych.

rom. b.

—o§o—

Powszechna Wystawa Krajowa w r. 1929.

Magistrat m. Poznania wystąpił z inicjatywą zorganizowania powszechnej Wystawy Krajowej w r. 1929. W postanowieniu tem opierał się on na bogatem doświadczeniu zebranem w r. 1895 i 1911 za poznańskich wystaw, oraz fakt, że miasto posiada 7-letnią tradycję targową.

Prowizorycznie naczelną władzę wystawy sprawuje tymczasowy komitet organizacyjny pod przewodnictwem p. Cyryla Ratajskiego, prezydenta m. Poznania.

Kierownictwo wystawy spoczywa w rękach p. dr. St. Wachowiaka, b. podsekretarza stanu i b. wojewody pomorskiego. W dniu 18 lutego r. b. Prezydent Rzeczypospolitej objął protektorat nad wystawą, a pp. marszałkowie sejmu i senatu weszli w skład komitetu honorowego.

Organicznem uzupełnieniem wystawy będą rzekły wystawie silne poparcie, zamierzając gremjalnie wystąpić na wystawie. Również zapowiedziały swój wydatny udział organizacje przemysłu włókienniczego w Łodzi i Bielsku.

Z naczelnych instytucyj i organizacyj gospodarczych polskich związek izb przemysłowo-handlowych oraz centralny związek przemysłu górnictwa, handlu i finansów uchwaliły wezwać sfery gospodarcze do jak najżywszego zainteresowania się powszechną wystawą krajową i do jak najbardziej okazałego wzięcia w niej udziału.

Wystawa trwać będzie 4 miesiące, od czerwca do października i obejmie trzy zasadnicze działy: kulturalny, gospodarczy i towarzysko-rozrywkowy.

Dział kulturalny wysunie się na plan pierwszy. Organizacją tego działu zajmą się przedewszystkiem ministerstwa oraz samorządy.

Dział gospodarczy wystąpi z niemniejszą okazałością, obejmując całość polskiej produkcji przemysłowej, rolniczej, leśnej i rzemieślniczej, a także handel, spółdzielczość, prasę itp.

Przy dziale towarzysko-zabawowym poświęci się najwięcej uwagi sportom i innym kulturalnym rozrywkom.

Organicznem uzupełnieniem wystawy będą liczne międzynarodowe i ogólno-polskie kongresy, zjazdy i konferencje, gospodarcze i parlamentarne misje, wreszcie turystyczne i krajoznawcze wycieczki po całej Polsce, raz krajowe i międzynarodowe zawody sportowe.

Ze względu na charakter wystawy jako krajowej, będą dopuszczone tylko eksponaty krajowe. Jedyny wyjątek stanowić będzie emigracja polska, tak zamorska jak i europejska, której reprezentacje winny wziąć udział w pierwszej ogólno-polskiej wystawie, aby zapoznać kraj z dorobkiem i stanem gospodarczym i kulturalnym polskich wychodźców.

Co do terenu, to wystawa, rozłożona w samem mieście obejmować będzie wspaniałe gmachy i tereny targów poznańskich, dalej park Wilsona, połączony niedawno bezpośrednio z terenami targów, plac Drwęskiego oraz olbrzymie, będące na ukończeniu gmachy działu chemji i anatomji uniwersytetu poznańskiego, które do 1929 roku staną do dyspozycji wystawy.

Cała Polska ma być zobrazowana po raz pierwszy na wystawie powszechnej w Poznaniu w roku 1929, urządzonej z okazji 10-lecia odzyskanej niepodległości Polski i obrazującej jej cały dorobek kulturalny i gospodarczy i to nietylko z okresu dziesięcioletniego bytu państwa polskiego, ale i sięgającej retrospektywnie dalej wstecz, kiedy praca, bogactwo i intelekt narodu polskiego były rozczłonkowane.

Wystawa krajowa ma pokazać światu, że Polska jest potęgą, nad którą nie można przejść do porządku dziennego.

—0—

Nowy trakt handlowy
na bliski wschód.

Zawarcie traktatu przyjaźni i arbitrażu między Włochami a Węgrami wywołało zainteresowanie szeregu państw europejskich, między innemi także i Polski. Zainteresowanie to jest całkowicie zrozumiałe, gdyż traktat ten w drodze pośredniej interesuje wszystkie państwa, którym zależy na dogodnej i taniej komunikacji z basenem morza Śródziemnego. W wymienionym bowiem traktacie przyznano Węgrom wolny dostęp do morza, a to przez port Fiume (Rjekę). Wraz z polepszeniem sytuacji gospodarczej, kwestja korzystania z tego portu stała się dla Węgier żywotną. W okresie przedwojennym Węgrzy otaczali należący do nich port Fiume szczególną troskliwością. Przez rozbudowanie urządzeń portowych i rozszerzenie sieci komunikacyjnej, a także przez udzielanie korzystnych zniżek taryfowych, skierowano cały eksport węgla przez Fiume. Po wojnie port ten był zaniedbany i znowu ostatnio, z powodu zmian politycznych, eksport zwrócił się w kierunku Fiume. Obecnie leży w interesie Włoch korzystne uregulowanie tej kwestji, gdyż port we Fiume zamierał całkowicie, pozbawiony kontaktu z krajami, dla których stanowił ujście wywozowe. Realizacja zatem ostatnio zawartego traktatu miałaby również doniosłe znaczenie dla Polski, gdyż nasz eksport na Bliski Wschód — do Grecji, Małej Azji, mógłby odbywać się tą drogą, szczególnie dzięki dogodnym połączeniom kolejowym pomiędzy Polską a Fiume. Nadto moglibyśmy korzystać z udogodnień tranzytowych, gdyż Polska związana jest traktatami handlowemi z wszystkiemi zainteresowanemi państwami.

—0—

Pomyślny stan przemysłu bawełnianego w Łodzi.

Wobec uzyskania przez szereg większych przedsiębiorstw włókienniczych z Widzewską Manufakturą na czele zagranicznych kredytów — **podjęta została budowa nowych pawilonów fabrycznych, a przedewszystkiem przędzalń.** W przędzalnictwie bawełnianem **wyłoniły się ostatnio niezwykle korzystne konjunktury,** które przemysł łódzki stara się wykorzystać.

Prace przy budowie nowej przędzalni, urządzonej według najnowszych wymagań współczesnej techniki włókienniczej dla Widzewskiej Manufaktury prowadzone są w szybkiem tempie. Fabryka ta postanowiła **uniezależnić się od zagranicy i sama stworzyć dla nowej przędzalni wszystkie maszyny,** których produkcja ma być niebawem rozpoczęta we własnej odlewni. W tym celu sprowadzone zostały z Anglji i Ameryki modele maszyn, t. j. wrzecion. **Budowa nowych przędzalń rozwija się nietylko w samej Łodzi, lecz również i na prowincji:** B-cia Miller w Kaliszu, Preiss w Pabjanicach, Lebrecht i Muller w Nowem Rokiciu. Miarą korzystnej sytuacji przędzalń jest statystyka przepracowanych godzin, **która ze 123 tys. wzrosła w przeciągu 2 ostatnich miesięcy na przeszło 130 tys.,** a zwłaszcza stan zamówień, który w znacznej części przędzalń był dobry, a tylko w 12.5 proc. przędzalń — zły. Również i liczba godzin pracy przypadająca na 1 robotnika tygodniowo, zwiększyła się z 43.7 na 45.3.

—o§o—

Diarjusz ekonomiczny.

(—). **ZWYCZAJNE POSIEDZENIE RADY BANKU POLSKIEGO odbędzie się 12-go b. m. Na posiedzeniu tem ma być omawiane obniżenie stopy dyskontowej, która ma być obniżona z 8 i pół proc. w stosunku rocznym na 8 proc.** Nowa stopa dyskontowa weszłaby w życie z dniem 13 b. m., nadto będzie omawiana sprawa ewentualnego wejścia zagranicę do Rady Banku w związku z pożyczką amerykańską.

(—). **POGŁOSKI O UZYSKANIU POŻYCZKI INWESTYCYJNEJ w samie 15 mil. fr. Szw. przez Zakłady Żyrardowskie** zostały zdementowane przez zarząd Zakładu, który oświadczył, że posiada odpowiednie środki obrotowe i nie czynił żadnych starań o pożyczkę zagraniczną.

(—). **KONFERENCJA W SPRAWIE LIKWIDACJI SERWITUTÓW** i częściowej parcelacji **ordynacji Zamojskich** odbyła się w Min. ref. rol.

(—). **POGŁOSKI O SKUPIE LWOWSKIEJ „NAFTY" PRZEZ NOBLA** są bezpodstawne, jak wyjaśniła dyrekcja Tow. „Standart Nobel" w Polsce.

(—). **BANKI POLSKIE W GDAŃSKU OTRZYMUJĄ CORAZ WIĘKSZE SUMY WKŁADÓW OSZCZĘDNOSCIOWYCH i przekazów nadawanych z Litwy**, które pochodzą z sum wycofanych z Banków litewskich z obawy powikłań politycznych w tym kraju.

(—). **POSIEDZENIE SYNDYKATU POLSKICH HUT ŻELAZNYCH,** na którym ma być definitywnie załatwioną sprawa zniżki cen żelaza, oraz ustalona kwota eksportow w związku z przystąpieniem Hut Polskich do Międzynarodowego kartelu stalowego odbędzie się w przyszłym tygodniu w Katowicach.

(—). **KONFERENCJA MIĘDZYNARODOWA** na której będą rozważane sprawy zniesienia ograniczeń przywozu i wywozu, ma się odbyć w Genewie 14-go listopada b. r.

—o§o—

Kronika ekonomiczna.

KALENDARZYK PODATKOWY NA MAJ. Min. Skarbu przypomina płatnikom, że w maju r. b. przypadają do zapłaty następujące podatki bezpośrednie. **1) w ciągu miesiąca maja:** wpłata państwowego podatku od nieruchomości miejskich i niektórych wiejskich za kwartał 1-szy r. b.

2) do 15-go maja: wpłata podatku przemysłowego od obrotu, osiągniętego w poprzednim miesiącu przez przedsiębiorstwa handlowe I i II kategorji i przedsiębiorstwa przemysłowe I—V kategorji, prowadzące prawidłowe księgi handlowe oraz przedsiębiorstwa sprawozdawcze;

3) do 15-go maja: wpłata podatku przemysłowego od obrotu za rok 1926 przez wszystkie przedsiębiorstwa handlowe i przemysłowe oraz zajęcia przemysłowe w wysokości kwot, wymienionych w nakazach płatniczych;

4) podatek dochodowy do uposażeń służbowych, emerytur i wynagrodzenia za najemną pracę — w ciągu 7-miu dni po dokonaniu potrącenia.

Nadto płatne są zaległości z tytułu podatku majątkowego oraz podatki, na które płatnicy otrzymali nakazy płatnicze z terminem płatności w miesiącu maju r. b. tudzież kwoty, odroczone i rozłożone na raty z terminem płatności w tymże miesiącu.

NIEPOMYSLNY STAN MELJORACJI W POLSCE. Polska posiada 738.698 ha ziemi zmeljorowanej. Co do pewnych obszarów, w ilości przeszło 200.000 ha brak dokładnych wiadomości; reszta zaś winna być jaknajprędzej poddana meljoracji. Są to grunta orne w ilości 10.560.000 ha, łąki i pastwiska — 5.092.000 ha, lasy 906.000 ha, ogrody 150.000 ha i nieużytki, przedstawiające obszar 1.290.000 ha. Razem więc Polska posiada 17.998.000 ha ziemi, która domaga się gwałtownej meljoracji.

FREKWENCJA NA TAGACH POZNAŃSKICH. W pierwszych dniach otwarcia Targu, t. j. 1, 2 i 3 b. m., napływ kupców, oraz gości zwiedzających był nader liczny, przez tereny targowe przesunęło się około 50 tysięcy osób. Zwiedziły również Targi liczne wycieczki krajowe i zagraniczne.

PRACE NAD USTAWĄ AKCYJNĄ. Od 28 kwietnia do 2 maja b. r. odbywały się we Lwowie łączne posiedzenia podkomisji sekcji prawa handlowego komisji kodyfikacyjnego, oraz podkomisji ministerjalnej Ministerstwa przemysłu i handlu, opracowujących projekt przyszłej polskiej ustawy akcyjnej.

W wyniku prac obu podkomisyj **został już** ostatecznie ustalony wspólny projekt powyższej ustawy.

Projekt ten, po trzeciem wspólnem czytaniu w obu komisjach, które odbędą się w Warszawie w pierwszej połowie czerwca roku bież., będzie niezwłocznie wniesiony na Radę ministrów i ogłoszony w formie dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej, jako jednolite polskie prawo akcyjne.

W pracach powyższych komisji uczestniczyli z ramienia komisji kodyfikacyjnej pp.: profesorowie M. Allerhand, A. Doliński ze Lwowa, T. Dziurzyński z Krakowa, z ramienia zaś Ministerstwa przemysłu i handlu radca prawny Ministerstwa dr. W. Supiński, oraz w charakterze rzeczoznawców członkowie komisji ministerjalnej pp. adwokaci L. Alteberg, oraz K. Wellisch z Warszawy.

MINISTROWIE I DYPLOMACI O TARGACH POZNAŃSKICH. Podczas zwiedzania Międzynarodowych Targów pp. ministrowie Kwiatkowski, Niezabytowski oraz Zaleski informowali się o przebiegu prac w biurach targowych. W rozmowie min. Kwiatkowski podniósł, że Targi w Poznaniu są jednym z dokumentów tężyzny gospodarczej kraju i zapewniły sobie — o ile chodzi o udział zagranicy — zupełne zaufanie, czego dowodem tegoroczny udział krajów zagranicznych na Targach. Minister Rolnictwa p. Niezabytowski zaopinjował, iż tegoroczne Targi w Poznaniu stoją na wysokim poziomie. Min. Zaleski stwierdził, że tegoroczne Międzynarodowe Targi w Poznaniu nie ustępują w niczem targom zagranicznym, zorganizowanym na bardzo poważną skalę światową.

Przedstawiciel Francji wskazał na dobrą organizację Targów i wyraził przekonanie, że pod tym względem stoją one na drugiem miejscu po targach medjolańskich, a o ile chodzi o sferę ich wpływów, oraz zakres działania, zdaniem jego mogą zająć czwarte względnie piąte miejsce w porównaniu z najpoważniejszymi targami światowymi.

Poszczególni przedstawiciele państw zagranicznych, którzy przybyli bądź to z ramienia oficjalnego na Międzynarodowe Targi, bądź to wzięli udział w charakterze delegatów poważnych instytucyj gospodarczo-handlowych z zagranicy z wielkiem uznaniem wyrażali się w rozmowach o pracy organizacyjnej jak i o zakresie działania tegorocznych Targów.

Powyższe opinje potwierdzają w całej rozciągłości, iż tegoroczne Międzynarodowe Targi w Poznaniu odbywają się w pomyślnej atmosferze, a niewątpliwie przyczynią się do dalszego utrwalania łączności gospodarczej i wspólnych stosunków handlowych pomiędzy Polską a Zagranicą.

SYTUACJA POLSKIEGO PRZEMYSŁU WEŁNIANEGO. Fabryki okręgu łódzkiego pracują bardzo intenzywnie, ponieważ podczas ostatniego strajku składy zostały zupełnie wyczerpane. Ceny towarów wełnianych podniesiono o kilka procent. Zamówienia znaczne. Natomiast u hurtowników ruch słaby, zapotrzebowanie minimalne, co tłumaczy się zmiennemi pogodami. Zwiększenie się obrotów zależne jest od podniesienia się temperatury. Warunki sprzedaży w hurcie: 20—40% gotówka, reszta na weksle z terminem do 4 miesięcy. Protestów mało. W fabrykach bielskich materjały wiosenne i letnie w zupełności wysprzedane. Wpływa wielka ilość dodatkowych zamówień na towary letnie, tak, że fabryki będą produkować te towary do końca maja, a później dopiero zaczną wyrabiać materjały jesienne i zimowe. Wskutek podrożenia cen wełny i podwyżki płac robotniczych kalkulują się towary obecnie drożej. Eksport coraz bardziej się rozwija, wzrasta również konsumcja wewnętrzna. **Prze-**

mysł białostocki przeżywa w dalszym ciągu kryzys. Pracują tylko większe fabryki na jedną zmianę. Zbyt towarów minimalny. Sprzedaje się wyłącznie na weksle. Brak większych zamówień rządowych daje się dotkliwie we znaki.

PRZEMYSŁ GÓRNOŚLĄSKI A PORT W GDYNI. Tow. Górnośląskie „Robur" doszło do porozumienia z rządem, mocą którego wydzierżawia 300 m. mollo południowego w Gdyni na budowę kranów, które znacznie podniosą dotychczasową zdolność przeładunkową portu Gdyńskiego. Wzamian za to Towarzystwo obowiązane jest zakupić 4 okręty. Potrzebne urządzenia do przeładunku nie będą gotowe wcześniej, niż za pół roku.

Jednocześnie dowiadujemy się, że Towarzystwo „Skarbofern" robi starania o wydzierżawienie 400 m. wybrzeża w Gdyni.

BEZROBOCIE WŚRÓD MŁODOCIANYCH. O pracę dla młodocianych bezrobotnych coraz trudniej. W miesiącu kwietniu zgłosiło się na giełdę pracy w P. U. P. P. dla 190 nowych młodocianych kandydatów (167 chłopców i 23 dziewczęta), z poprzedniego miesiąca pozostało bez pracy 129 (103 chłopców i 26 dziewcząt), czyli w kwietniu oczekiwało na pracę 319 młodocianych bezrobotnych. Zapotrzebowań na pracę w przeciągu kwietnia wpłynęło 244, na które przydzielono 171 chłopców i 24 dziewczęta.

Wprawdzie przymus na zgłaszanie zapotrzebowań na pracę dla młodocianych nie istnieje, pracodawcy jednak winni traktować tę sprawę jako obowiązek społeczny. Kandydaci, zwłaszcza chłopcy, mają przeważnie ukończone szkoły powszechne, a niejednokrotnie kilka klas gimnazjalnych i stanowią pierwszorzędny materjał na gońców, posłańców i do wszelkiej pomocy w biurach i warsztatach.

RYBOŁOSTWO MORSKIE NA POLSKIEM WYBRZEŻU. W marcu rb. złowiono na polskiem wybrzeżu około 111.400 kg. ryb, ogólnej wartości 205.153 zł. Złowiono największe ilości łososi, szprotów, flądér. Szczególnie połowy łososi były bardzo dobre. Wędzarni było czynnych 22, pracowały one po 10—15 dni miesięcznie przerabiając nietylko miejscową rybę, ale również śledzie sprowadzane do Gdańska ze Szwecji. Ogółem przerobiono w wędzarniach do 35.000 kg. ryb.

Wyniki połowu ryb na polskiem wybrzeżu w r. 1925 i 1926 przedstawiają się następująco. Ogółem złowiono w r. 1925 — 1,496.949 kg., w r. 1926 — 1,812.206 kg ryb przy ogólnej wartości w 1925 r. 1,066.044 zł., w 1926 r. 1 mil. 795.423 zł. Liczba polskich rybaków morskich w 1926 r. wynosiła 1.201 osób. Posiadali oni w 1926 r. 797 łodzi, w tem motorowych 82 o(ogólnym tonażu 2.460 a. b. m.). Przeciętny dochód rybaka w 1926 r. wynosił w Helu 4.433 złotych, w Gdyni, Oksywskich Piaskach, Oksywji, Orłowie i Kolibrach — 2.751 zł., w Borze, Jastarni, Kuźnicy, Chałupach i Wielkiej Wsi 1.022 zł., w innych miejscowościach 827 zł.

BOJKOT POLSKIEGO PIWA W GDAŃSKU. Związek robotników przemysłu aprowizacyjnego ogłasza w pismach gdańskich apel, wzywający publiczność do konsumcji tylko piwa, produkowanego w Gdańsku, a właścicieli restauracyj do wyszynku piwa tylko gdańskiego i do wstrzymania się od konsumcji piwa polskiego. Odezwa ta zwraca się przeciwko browarom polskim, które, konkurując ceną i jakością swoich produktów, zaczęły powoli zdobywać rynek gdański.

WYDOBYCIE WĘGLA W CZECHOSŁOWACJI. Według „Tribuny", wydobycie węgla w Czechosłowacji w związku z zakończeniem strajku węglowego w Anglji, cofnęło się znacznie i osiąga 85 proc. wydobycia przedwojennego, co stanowi najniższą cyfrę produkcji w całej Europie.

POROZUMIENIE MIĘDZY NIEMIECKIM A CZESKIM PRZEMYSŁEM ŻELAZNYM. W oficjalnych naradach, trwających od chwili wstąpienia Czechosłowacji do międzynarodowego kartelu stalowego doszło między niemieckiemi a czechosłowackiemi fabrykami żelaznemi do porozumienia w sprawie rejonów eksportowych.

EKSPLOATACJA ROPY NA SACHALINIE. W najbliższych tygodniach towarzystwo japońskie, które otrzymało koncesję na eksploatację nafty na Sachalinie, przystąpi do wielkich robót przygotowawczych. Teren koncesji sachalińskiej, ciągnący się na przestrzeni do 350 klm. długiej, o szerokości stu przeszło kilometrów podzielony będzie na działy po 100 mórg każdy, poczem przeprowadzone zostaną roboty wiertnicze. W południowej części terenu koncesyjnego pierwsze prace, wykonane już w roku bieżącym, umożliwiły i doprowadziły do wydobycia około kilkuset ton nafty.

NOWY KREDYT BUDOWLANY W PRUSACH. Rząd pruski przedłożył w Landtagu projekt prawa, upoważniającego do wypłacenia w drodze pożyczek 80.000.000 na ożywienie ruchu budowlanego w Prusach. We wniosku tym rząd pruski zwraca uwagę, że w roku ubiegłym wybudowano w Prusach 130.000 mieszkań, wobec czego udało się nietylko pokryć normalne roczne zapotrzebowanie w wysokości 120.000 mieszkań, lecz również usunąć w pewnym zakresie braki mieszkaniowe z lat poprzednich.

Ze sportu.

T. S. WISŁA OTWIERA SWOJE BOISKO.

W najbliższą niedzielę otwiera własne boisko Towarzystwo sportowe „Wisła" zawodami o mistrzostwo Polskiej Ligi Piłki Nożnej z Czarnymi. Najstarszy ten klub lwowski, to ogólnie uznany kandydat do mistrzostwa Polski po swoich ostatnich, świetnych zwycięstwach nad Pogonią 3:1, Wartą 3:0, oraz teamem reprezentacyjnym Pogoni i Hasmoneą 3:2. Toteż niewątpliwie zawody niedzielne, które obudziły w szerokich kołach całej sportowej Polski ogromne zainteresowanie, należeć będą do najbardziej emocjonujących w bieżącym sezonie. Początek zawodów o godz. 4.30 po południu.

POLSKA W GRACH O PUHAR DAVISA.

W bieżącym roku Polska weźmie udział w rozgrywkach tennisowych o puhar Davisa po raz trzeci. Dwa poprzednie spotkania przyniosły nam porażki w stosunku 0:5 (w meczach z Anglją), natomiast w tym roku do rozgrywek przystępujemy z pewnemi szansami na zwycięstwo, gdyż na pierwszego przeciwnika dało nam losowanie stosunkowo słabą Belgję.

Drużyna nasza została ustalona przez Związek tennisowy w sposób następujący: do gier pojedynczych przeznaczono Czetwertyńskiego i Klajnadla, którzy w zeszłym roku w Harogate bronili barw polskich, w grze podwójnej wystąpi para Klajnadel—Stolarow. Ten ostatni weźmie przedtem udział w turnieju międzynarodowym w Berlinie, skąd uda się na miejsce rozgrywki do Brukseli. Mecze belgijsko-polskie odbędą się w dniach 20—22 b. m.

WEWNĘTRZNO-KLUBOWE ZAWODY LEKKOATLETYCZNE MŁODZIKÓW CRACOVII.

W dn. 8 maja urządza K. S. Cracovia wewnętrzno-klubowe zawody lekkoatletyczne młodzików na Stadjonie Wojskowym (Małe Błonia). Wezmą w nich również udział zawodnicy znani z innych gałęzi sportów, jak Stibbe, Dziewoński, Janusz, Trytko, dalej nowe talenta Cracovii jak Dorawski, Wojakowski, Leśkiewicz i inni, znani już na bieżniach i skoczniach krakowskich, jak Nowosielski, który zadebiutuje w biegu przez płotki (110), gdzie spodziewane jest pobicie rekordu okręgowego Balcera. Ponadto projektowana jest **próba pobicia rekordu polskiego** przez Bukowskiego i Drozdowskiego, oraz **powtórka próby pobicia rekordu krakowskiego w rzucie dyskiem** przez Gierałtowskiego, gdyż poprzednia udana próba nie została przez zbyt skrupulatnych sędziów uznana. Początek zawodów o godz. 10 rano.

JAKIE PAŃSTWA WEZMĄ UDZIAŁ W OLIMPJADZIE AMSTERDAMSKIEJ?

Dotychczas następujące państwa zawiadomiły olimpijski komitet holenderski w Amsterdamie, o zamiarze wzięcia udziału w Olimpjadzie, która będzie miała miejsce w r. 1928. I tak zgłosiły się: Austrja, Belgja, Kanada, Chile, Niemcy, Finlandja, Francja, Egipt, Łotwa, Norwegja, Polska, Czechosłowacja, Jugosławja i Szwajcarja.

KLĘSKA MISTRZA URUGWAJU PENAROL WE WIEDNIU.

Onegdaj poniósł Penarol największą porażkę w serji klęsk poniesionych od czasu pobytu tej drużyny na kontynencie europejskim. I tak ponieśli Urugwajczycy od Rapidu klęskę 5:0. Zwycięstwo swoje zawdzięcza Rapid prostocie swoich kombinacyj, dzięki którym z łatwością zwyciężył przeciwnika przewyższającego go znacznie w dryblowaniu.

—0—

KONKURSOWE LOTY GOŁĘBI POCZTOWYCH NA WYSTAWIE SPORTOWEJ.

Zawody sportowe gołębi podróżujących na Zachodzie cieszą się niezwykłem zainteresowaniem i popularnością, czego dowodem np. Niemcy, gdzie liczba towarzystw gołębiarskich sięga ponad tysiąc.

W Polsce ożywiony ruch gołębiarski panuje głównie na Śląsku, w Poznańskiem i Pomorskiem. W roku ubiegłym zorganizowane przez wojsko we Lwowie loty konkursowe gołębi przyniosły bardzo piękne rezultaty. Przestrzeń pomiędzy Śniatynem a Lwowem pokonał gołąb wojskowy w czasie 1 godz. 30 min. Loty konkursowe na Wystawie Sportowej (od 3 do 16 czerwca br. na terenie i w pawilonach Targów Wschodnich) będą niezwykle ciekawe, ponieważ udział w nich wezmą gołębie belgisjkie, ofiarowane Armji polskiej, które przebywały olbrzymią przestrzeń Rzym-Bruksela wynoszącą z górą 1.000 km.

—0—

II. ZAWODY PŁYWACKIE W KRYTEJ PŁYWALNI Y. M. C. A. W dniu 7 b. m. odbędą się w krytej pływalni Y. M. C. A. drugie z rzędu zawody pływaków. Atrakcją zawodów będzie match sztafetowy między grupą junjorów a akademików, a to sztafeta 4×50 m. stylem dowolnym (ostatnie remis), oraz 300 m. stylem dowolnym, podzielona na 4 etapy po 25 m., 50 m., 75 m. i 150 m.

Na zakończenie odbędzie się znany i zapowiadany od dłuższego już czasu bieg eliminacyjny. Początek punktualnie o godz. 7.10.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.
Wydawca:
Spółka Wydawnicza „REFORMA"
Spółka z ogr. odp.

Bilans brutto Banku Budowlanego Spółki Akcyjnej na dzień 31 marca 1927 r.

Stan czynny:

1) Kasa i sumy do dyspozycji: a) gotowizna w kasie 20.439.49, b) pozostałość w Banku Polskim i P. K. O. 5.865.84, razem Zł. 26.305.33; 2) Waluty zagraniczne: a) banknoty i monety Zł. 939.40; 3) Papiery wartościowe własne: a) pożyczki państwowe 3.916.27, b) listy zastawne 3.511.64, c) obligacje 200, d) akcje 450.296.19, razem Zł. 457.924.10; 4) Udziały i akcje w przedsiębiorstwach konsorcjalnych Zł. 236.165.57; 5) Weksle zdyskontowane Zł. 459.093.31; 6) Weksle protestowane Zł. 131.551.54; 7) Pożyczki terminowe i z funduszów państwowych: a) pożyczki terminowe 89.800.—, b) pożyczki na zastaw papierów procentowych 10.239.84, c) pożyczki obligacyjne 28.648.01, d) pożyczki z funduszów państwowych 5.786.265.32, razem Zł. 5.914.953.17; 8) Rachunki bieżące: a) zabezpieczone: 1) papierami wartościowemi 64.263.40, 2) w inny sposób 511.453.41, b) niezabezpieczone 16.345.09, razem Zł. 592.061.90; 9) Banki loro krajowe Zł. 52, 10) Banki nostro krajowe Zł. 35.908.13; 11) Nieruchomości Zł. 243.253.45; 12) Ruchomości Zł. 17.964.51; 13) Koszta handlowe Zł. 61.071.09; 14) Rachunki oddziałów (saldo jednostronne) Zł. 195.73; 15) Sumy przechodnie Zł. 17.644.29; Suma bilansowa Zł. 8.195.083.52; 16) Udzielone gwarancje Zł. 1.065.379.—; 17) Dłużnicy z tytułu weksli żyrowanych Zł. 14.928.68; 18) Inkaso Zł. 12.253.78; razem Zł. 1.092.561.46.

Stan bierny:

1) Kapitały własne: **) a) zakładowy 900.000.—, b) zapasowy 5.774.25, razem Zł. 905.774.25; 2) Obligacje n/Banku a) w obiegu 28.648.01, b) podlegające wycofaniu z obiegu 151.99, razem Zł. 28.800; 3) Kupony płatne od obligacji w obiegu Zł. 970.35; 4) Wkłady: a) terminowe w tem ponad 3 m-ce 148.539.—, b) a vista 198.115.19, c) salda kredytowe rachunków bieżących 2.038.71, d) na książeczki wkładkowe 206.41, razem Zł. 348.899.31; 5) Fundusze państwowe Zł. 5.787.600.45; 6) Redyskonto weksli Zł. 362.814.12; 7) Banki loro krajowe Zł. 602.903.44; 8) Procenty i prowizje pobrane Zł. 81.348.89; 9) Sumy przechodnie Zł. 40.111.06; 10) Dywidenda niepodniesiona Zł. 30.78; 11) Fundusz amortyz. nieruchomości Zł. 2.030; 12) Rezerwa na podatki Zł. 26.175.60; 13) Zyski z lat ubiegłych Zł. 7.625.27; Suma bilansowa Zł. 8.195.083.52; 14) Zobowiązania z tytułu udzielonych gwarancji Zł. 1.065.379; 15) Wierzyciele z tytułu weksli żyrowanych Zł. 14.928.68; 15) Różni za inkaso Zł. 12.253.78; Razem Zł. 1.092.561.46.

**) Bilans otwarcia w złotych znajduje się obecnie w stadjum zatwierdzenia przez Ministerstwo Skarbu. 634

Drukarnia „Ilustrowanego Kuryera Codziennego" — Kraków, Wielopole 1.